Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr. Nakład 160.000

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 18 i poniedziałek 19 listopada 1962 roku Nr 276 (4968)

Morze — spiżarnia ludzkości

Ludzkość jest niedożywiona. Z przeszło 3 miliardów ludzi, 2 miliardy są mniej lub bardziej niedożywione, a jeden milion rocznie umiera z głodu.

Ta głodna ludzkość bardzo szybko rośnie — w ciągu najbliższych 40 lat liczba jej przeszło dwukrotnie się zwiększy — natomiast powierzchnia uprawna zmniejsza się. Z 33 miliardów akrów tylko 4 miliardy nadają się obecnie pod uprawę. Głodne narody zwracają się więc ku morzu.

Uczeni uważają, że produkcja pokarmu może wzrosnąć z przeszło 80 miliardów funtów rocznie do 500 miliardów funtów bez naruszenia równowagi biologicznej w wodach morskich i oceanicznych. Olbrzymie masy ryb, miliony ton drobnicy, jakie corocznie odrzuca się w samych Stanach Zjednoczonych jako nie nadające się do sprzedaży, jak również tysiące ton głów rybich, łusek i ości — mogą służyć do wyprodukowania dostatecznej ilości mąki, by rozwiązać obecne problemy żywnościowe świata.

Obliczenia wskazują, że odrzucane w USA co roku ryby wykorzystywane w postaci mąki mogą, jako dodatek do pokarmu dostarczyć dostatecznej ilości białek zwierzęcych dla jednego miliarda ludzi w ciągu 300 dni, za cenę mniejszą niż pół centa na osobę dziennie.

Obecnie uczeni pracują nad 3 sposobami produkcji mąki rybnej: metoda chemiczna pozwoliła na uzyskanie koncentratu bez smaku i zapachu, nadającego się do użycia w chlebie i jako dodatek do wszystkich potraw lokalnej diety; metoda biologicznego trawienia dała również dobre wyniki.

Przygotowanie produktu zaczyna się już na pokładzie statku, dając tym samym gwarancję jego świeżości; trzecia metoda fizyczna polega na separacji płynów od ciał stałych. Wyniki i tu są dobre. Zdaniem badaczy najlepsze wyniki dać może kombinacja tych 3 metod.

Norwegia była pierwszym krajem, który już przed wielu laty zaczął prace nad produkcją skoncentrowanych białek rybich na użytek człowieka. W ciągu ostatnich 25 lat podobne badania prowadzi się i w innych krajach.

Mąka rybna dla człowieka, kiedy ukaże się na rynku, może konkurować z mlekiem skondensowanym i mlekiem w proszku, z tym jednak, że będzie zawierała więcej podstawowych witamin i białek, jej bagactwo mineralne będzie większe i co niemniej ważne — będzie jej bez porównania więcej, niż całego mleka wyprodukowanego na ziemi.

Turniej w Marostica

Po 3-letniej przerwie małe miasteczko włoskie Marostica zorganizowało na nowo słynną partię żywych szachów — jedno z najbardziej malowniczych widowisk, należących do znanych tradycji włoskiego folkloru ludowego.

Na ogromnej szachownicy na wielkim rynku, otoczonym średniowiecznymi domkami, nad którymi dominuje zamek rycerski, została ponownie rozegrana dramatyczna partia, o której przekaz pisany dotarł do nas dzięki dokładnie prowadzonym kronikom Republiki Weneckiej. Ten szachowy mecz stoczyli w 1545 r. Rambaldo di Angarano i Vieri di Vallonara. Zwycięzcy tego turnieju signor Taddeo Parisio przyrzekł oddać rękę swej córki Madonna Lionora.

Włoskie widowisko tak się podobało zagranicznym gościom, że rozpoczęto rozmowy na temat pokazania go w Barcelonie, Buenos Aires, Paryżu i Los Angeles.

A może by tak i u nas pokusić się o wystawienie słynnej partii szachowej opisanej w poemacie Jana Kochanowskiego?

Na marginesie

W związku z sesją RN, poświęconą usługom.

— Ja świadczę usługi dla ludności, a to jest moja administracja.

Z „PŁOMYKA" PŁOMIEŃ...

Na łamach dziecięcego pisemka „Płomyk" ukazało się w 1937 r. zdjęcie uśmiechniętego dziecka. Zdjęcie to stało się pretekstem do zaostrzenia represji przeciwko redaktorom pisma, które wydawane było przez Zarząd Główny ZNP. Zdarzenie to brzmi dziś dla nas zgoła nieprawdopodobnie. Otóż należy dodać, że owym uśmiechniętym dzieckiem, było dziecko radzieckie.

Wydaje mi się, że ten groteskowy incydent w sposób dość wymowny rysuje mentalność i nastroje panujące w sfaszyzowanych sferach ówczesnego rządu. Jednak podłoże konfliktu między ZNP a rządem sanacyjnym miało o wiele głębszy charakter. 16 tysięcy wykwalifikowanych nauczycieli pozostawało wtedy bez pracy, a jednocześnie dla miliona dzieci nie było miejsca w szkołach. Nadto ZG ZNP odmówił przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego, odcinając się w ten sposób wyraźnie od faszystowskiej polityki.

17 października 1937 r. na zebraniu w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Sterlinga zapadła decyzja podjęcia strajku również przez nauczycielstwo łódzkie. Uchwała strajkowa zobowiązywała wszystkich nauczycieli, związkowców do przerwania zajęć szkolnych i stawienia się przed lokalem Związku przy ul. Zachodniej 72. Program manifestacji przewi-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Afera „Płomyka", jak wówczas nazwano to groteskowe wydarzenie, stała się przysłowiowym Sarajewem w starciu między rządem sanacyjnym, a dość opozycyjnie nastrojonym ogółem nauczycielstwa. W rezultacie zawieszono działalność Zarządu Głównego ZNP i powołano w to miejsce tzw. „Zarząd Komisaryczny" z kuratorem Musiołem na czele. Zawieszenie działalności Związku było pierwszym krokiem w planie zamierzonej szeroko akcji ujarzmienia ruchu zawodowego w Polsce w ogóle. Odpowiedzią na ten akt przemocy zastosowany wobec zawodowego ruchu nauczycielskiego, była deklaracja zawieszonego Zarządu Głównego, w której czytamy m. in.:

„...Byliśmy ostoją demokracji, wolaliśmy i walczyliśmy o sprawiedliwość społeczną, budowaliśmy cegła po cegle gmach naszego dorobku zawodowego". I dalej: „...moralnie czujemy się nadal kierownikami gromady nauczycielskiej, z której rąk otrzymaliśmy mandaty...".

Wraz z deklaracją poszły i czyny. W szeregach nauczycielskich zawrzało. Nauczyciele przestali płacić składki związkowe, bojkotowali polecenia kuratora Musioła, zaczęto odbywać zebrania protestacyjne. Dość opozycyjnie nastawiony dotychczas ogół nauczycielstwa, w miarę zaostrzania się reżimu zaczął się coraz bardziej radykalizować, początkowy protest przerodził się w strajk ogólny o charakterze politycznym. Hasło do strajku dało nauczycielstwo warszawskie.

Myśli tygodnia

WIZJA POETY

„Komunizm wyobrażam sobie jako symboliczne państwo, którego prezydentem jest prawda, a ministrami serdeczność i surowość zarazem. Moim zdaniem, w ustroju komunistycznym więcej ministrów nie potrzeba".

poeta radziecki
Eugeniusz Jewtuszenko

KOSMOS W LITURGII

„Liturgia winna uwzględniać nową rzeczywistość kosmiczną, jaką człowiek poznaje przy pomocy różnych satelitów i pojazdów międzyplanetarnych" — powiedział na II Soborze Powszechnym

biskup hiszpański
Raffaele Gonzales Moralejo

PRAWO I CNOTA

„Nawet w imię chrześcijaństwa nie można domagać się od państwa, żeby poprzez prawo tak kształtowało życie swych obywateli, by ludzie nieustannie kroczyli po drogach cnoty".

przewodniczący Bundestagu NRF
dr Gerstenmaier

GŁOS SPOZA GRANICY...

„Pozostali jeszcze ludzie, którzy usiłują nadać temu, co działo się w okresie „kultu jednostki", niewinne zabarwienie, nieomal że cechy dobrotliwe. Każda próba usprawiedliwienia „kultu" — w obliczu tych, którzy zginęli, w obliczu najelementarniejszego ludzkiego sumienia — jest sama przez się potworna".

pisarz radziecki
Konstanty Paustowski

Pamiętnik Joanny

Przekazując pamiętnik Joanny do publikacji winni jesteśmy kilka słów wyjaśnienia. Jest to przede wszystkim dokument autentyczny. Joanna dostała się do zakładu poprawczego na skutek interwencji własnych rodziców, którzy nie potrafili sobie dać rady z wychowaniem dziewczyny. Przebywała ona w zakładzie 2 lata, pamiętnik natomiast zaczęła pisać w czwartym półroczu. Ojciec Joanny, ekonomista z zawodu, w trakcie pobytu dziewczyny w zakładzie zmarł. Matka jej obecnie studiuje zaocznie i pracuje w jednym z łódzkich zakładów przemysłowych. Przed kilkoma miesiącami Joanna wróciła do Łodzi i również zaczęła pracować i uczęszczać do szkoły dla dorosłych. W przyszłości zamierza pójść na studia.

Oczywiście pamiętnik pisany był wyłącznie do szuflady i w związku z tym w pewnych miejscach jest może za mało komunikatywny. Mankament ten rekompensuje jednak szczerość piszącej. W sumie jest to bowiem raczej pamiętnik charakteru niż uświadomionej postawy życiowej. Warto zauważyć, że Joanną miotają wyłącznie dwa przeciwstawne uczucia: silna miłość i głęboka nienawiść. Sądzimy, że w szerokiej i wiele lat trwającej dyskusji na temat postawy moralnej nowego pokolenia jest to głos, z którym warto się zapoznać. Jest to przecież głos strony atakowanej, może niejednokrotnie nazbyt surowo atakowanej.

REDAKCJA

Nigdy nie sądziłam, że kiedyś będę notować spostrzeżenia z przeszłości. Gdybym była w domu nie byłoby o tym mowy. Zawsze wydaje mi się, że mam zbyt ograniczony słownik. Przyrzekłam sobie, że napiszę pamiętnik dopiero wówczas, kiedy będę ukształtowanym człowiekiem.

Bo czym w istocie było moje życie?
W ciągu osiemnastu lat nic nie zrobiłam,
do niczego nie doszłam.

Każde wspomnienie przeszłości budzi we mnie niechęć do samej siebie, czasem wydaje mi się, że nigdy, absolutnie nie odnajdę siebie!

30. I. 62 R.

Bardzo fajny dzień. Po raz pierwszy w tym roku byłyśmy na basenie. Rano obudziłam się właściwie cholernie wściekła. Bardzo zmarzłam w nocy i być może właśnie to spowodowało mój czarny nastrój.

Dziś odpowiadałam z technologii. Dostałam bardzo dobry. Jutro narada pedagogiczna. Bardzo zależy mi na bardzo dobrym sprawowaniu. Zaczęło zależeć mi na opinii. Sama nie wiem jak do tego doszłam, ja — bez ideałów, skrupułów zaczynam martwić się o opinię. Nie mogę doczekać się chwili powrotu do domu. Boję się Łodzi — a ściślej — jej niektórych mieszkańców.

Marek. Zwariuję znowu przy najbliższym spotkaniu. To jedyny człowiek, który może mi pokrzyżować plany. Boję się tego momentu. Nie wiem jak się zachowam. Analizując całe swoje życie stwierdzam, że on miał pośredni związek z moją bytnością w tutejszym zakładzie. Nie żałuję tego. Warto było.

31. I. 62 R.

Zastanawiam się, co będę miała ze sprawowania. Ta śmiesznie głupia historia z panią Kłos może ujemnie wpłynąć na moje sprawowanie. Śpimy w jadalni na podłodze. Przespałam do 18. Obudziłam się strasznie zmarznięta i wściekła. Zjadam kolację i idę do klasy. Znowu to nudne i bezczynne siedzenie w klasie. Spalam fajkę i znowu śpię.

Po apelu wracam do sypialni i na korytarzu spotykam panią Burger. Dowiaduję się, że istotnie pani Kłos zaprotestowała przeciwko bardzo dobremu sprawowaniu. Niech się jej „wiedzie". Nie wiem też co będzie z rysunkami. To byłaby moja jedyna trójka na półrocze. Przysięgłam sobie, że w końcu roku nie mogę mieć ani jednej czwórki.

P.S.: Jestem typowana na zabawę do chłopców. Fajnie.

3. II. 62 R.

I tak, była zabawa i nie ma zabawy. Jechałyśmy do Sośnicy ślicznym zradiofonizowanym autokarem. Chłopcy już czekali. Zaczęto grać tango. Podszedł do nas chłopak i ukłonił się Hance. Odmówiła. Poprosił mnie — nie, ja nie zatańczę z chłopcem, którym pogardziła inna dziewczyna. Ogólnie jednak naprawdę było miło. Mam nadzieję, że w czerwcu wyszaleję się za wszystkie czasy.

Hanka kapuje Ulę. Fe, wstrętne.

(Dalszy ciąg na str. 3)

Min. Rapacki złoży wizytę w Jugosławii

WARSZAWA (PAP). — W wyniku porozumienia między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii o wymianie wizyt ministrów spraw zagranicznych obu krajów, minister spraw zagranicznych PRL — Adam Rapacki złoży oficjalną wizytę w Federacyjnej Ludowej Republice Jugosławii w dniach od 19 do 24 listopada br.

W czasie pobytu w Jugosławii minister Rapacki przeprowadzi rozmowy z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Kocą Popovicem na tematy będące przedmiotem wspólnego zainteresowania obu krajów.

Dziś minister Rapacki opuszcza Warszawę, udając się wraz z małżonką do Belgradu.

W czasie pobytu w Jugosławii Adam Rapacki odbędzie szereg spotkań i przeprowadzi rozmowy z wybitnymi działaczami politycznymi tego kraju. Rozmowy dotyczyć będą najważniejszych aktualnych problemów międzynarodowych, jak też stosunków polsko-jugosłowiańskich.

Bezpański sputnik

Po raz pierwszy w pięcioletniej historii opanowywania kosmosu pojawił się na niebie satelita, do którego nikt nie chce się przyznać.

Brytyjskie czasopismo „Flight-International" informuje, że ten tajemniczy mikroksiężyc pojawił się 12 września br., obiegając Ziemię na wysokości około 183 km. W 12 dni później spłonął w gęstych warstwach atmosfery.

Ani Związek Radziecki ani Stany Zjednoczone nie przyznają się do tego satelity. „Flight - International" sądzi wszakże, iż jest to jakiś szpiegowski satelita amerykański.

Centralna akademia z okazji Dnia Nauczyciela

WARSZAWA (PAP). — W sobotę 17 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się centralna akademia z okazji Dnia Nauczyciela.

Za stołem prezydialnym, serdecznie witani przez kilkutysięczną rzeszę nauczycieli stolicy i delegacji z poszczególnych województw, zajmują miejsca członkowie kierownictwa partii i rządu z Aleksandrem Zawadzkim.

Zebranych w serdecznych słowach wita minister oświaty Wacław Tułodziecki przypominając, że tegoroczne obchody Dnia Nauczyciela zbiegają się z 25-leciem strajku nauczycielskiego w 1937 r. — powszechnego protestu nauczycielstwa przeciw faszyzacji kraju, walki nauczycielskiego ruchu zawodowego o demokratyczne ideały społeczne i wychowawcze, o wychowanie młodego pokolenia w duchu postępu społecznego.

Następnie zabiera głos prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego doc. Józef Kwiatek, wygłaszając okolicznościowy referat.

Dzień po dniu, rok po roku — mówił prezes ZNP — rozwija się w Polsce oświata i rośnie nasze szkolnictwo. W bieżącym roku szkolnym ponad 7 milionów (o 440 tys. więcej niż w roku ub.) dzieci, młodzieży i pracujących uczy się w szkołach całego kraju. Jest to liczba, jakiej jeszcze nigdy nie notowano w naszych statystykach.

Na potrzeby oświaty i szkolnictwa państwo nasze wydatkuje 36 mln zł dziennie, nie licząc sum na budownictwo szkolne.

Miarą rozwoju tego budownictwa jest fakt, że średnio codziennie oddaje się do użytku 2 obiekty szkolne.

Dźwięki Międzynarodówki kończą część oficjalną akademii.

W części artystycznej wystąpił Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk".

W czwartek posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). Prezydium Sejmu ustaliło, że 13 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbędzie się w czwartek, dnia 29 listopada br. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 16.

Przewiduje się, że na porządku dziennym posiedzenia znajdzie się pierwsze czytanie projektu uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1963 i projektu ustawy budżetowej na 1963 r., jak również zatwierdzenie uchwały Rady Państwa podjętej między trzecią a czwartą sesją Sejmu w sprawie zmiany w składzie Rady Ministrów.

Dziś, o godz. 15

Uroczysta akademia z okazji Dnia Nauczyciela

Dziś, w niedzielę, 18 bm. o godz. 15, odbędzie się w Pałacu Sportowym wspólna uroczysta akademia dla pracowników oświaty z Łodzi i województwa, organizowana z okazji Dnia Nauczyciela.

Jednocześnie, w związku z przypadającą 25 rocznicą strajku nauczycielskiego nastąpi dekoracja wyróżnionych nauczycieli odznaczeniami państwowymi.

W części artystycznej wystąpią: Irena Dziedzic, Irena Santor, Violetta Villas, Paulos Raptis i Tadeusz Woźniakowski oraz Orkiestra PR pod dyrekcją H. Debicha, Zespół Pieśni i Tańca im. J. Strzelczyka i „Wesoły Autobus".

Francuzi wybierają system rządów

465 mandatów do podziału między 11 partii

PARYŻ (PAP). — Dziś odbywa się pierwsza tura wyborów do nowego francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Agencja Reutera pisze, że od wyników głosowania zależeć będzie, czy gen. de Gaulle pozostanie na stanowisku prezydenta i sprawować będzie władzę do upływu kadencji, tj. do końca 1965 roku.

Ostateczne wyniki wyborów do Zgromadzenia Narodowego znane będą dopiero 25 listopada po przeprowadzeniu drugiej tury głosowania. Aby kandydat został wybrany w pierwszym głosowaniu, musi uzyskać co najmniej połowę plus jeden oddanych głosów. Oczekuje się, że podobnie jak w poprzednich wyborach, ostateczne wyniki po pierwszej turze głosowania znane będą w około 50 okręgach.

Ogółem w metropolii utworzono 465 okręgów wyborczych a w terytoriach zamorskich — 21 okręgów. We Francji na oficjalnych listach kandydatów figurują 2.173 nazwiska, czyli przeciętnie o jeden mandat w Zgromadzeniu Narodowym ubiega się 5 do 6 kandydatów.

Większość z nich będzie wyeliminowana już w pierwszej turze.

Poszczególne partie wystawiły następujące ilości kandydatów: partia komunistyczna — 463, gaullistowskie UNR i UDT (Demokratyczna Unia Pracy) — 409, socjaliści — 327, „niezależni" — 215, partia katolicka MRP — 214, zjednoczona partia socjalistyczna PSU — 122, „niezaangażowani" — 119, „niezrzeszeni" — 96, „ośrodek lewicy" — 92, radykałowie — 91, „ośrodek republikański" — 24, inni — 1.

Gdyby się opozycji republikańskiej udało uzyskać w Zgromadzeniu większość, wówczas będzie ona mogła równoważyć autokratyczne dążenia gaullistów wypływające z przeforsowanego przez nich w referendum 28 października systemu prezydenckiego. W przeciwnym razie grozi Francji ustrój absolutnie autorytatywny, a nawet jak go określają nie tylko komuniści, lecz także socjalistycz na SFIO — totalitarny — oparty na władzy personalnej, bez jakiejkolwiek kontroli.

Reakcja Waszyngtonu na list U Thanta

NOWY JORK (PAP). W piątek radziecki wiceminister spraw zagranicznych Kuźniecow przeprowadził rozmowę z p. o. sekretarza generalnego ONZ, U Thantem. Omawiano problem kubański.

Opublikowany wczoraj list premiera Fidela Castro do U Thanta wywołał wzrost aktywności w kołach oficjalnych Waszyngtonu. Prezydent Kennedy odbył w tej sprawie narady ze swymi doradcami wojskowymi i politycznymi.

Radziecka pomoc dla Kuby

HAWANA (PAP). Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan, złożył 16 listopada wizytę członkowi Krajowego Kierownictwa ORI i ministrowi przemysłu Kuby, Ernesto Guevarze.

Mikojan i towarzyszące mu osoby omówili z Ernesto Guevarą konkretne sprawy związane z udzieleniem radzieckiej pomocy gospodarczej i technicznej Republice Kubańskiej.

W poniedziałek rozpoczyna obrady

Plenum KC KPZR

na temat problemów gospodarczych

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek rano rozpoczyna się kolejne plenum KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W obradach plenum oprócz 330 członków i kandydatów KC KPZR i 65 członków Centralnej Komisji Rewizyjnej wezmą udział kierownicy gospodarczy, przedstawiciele organizacji naukowo-technicznych, przodujący w pracy robotnicy i chłopi - kołchoźnicy, którzy przybyli z całego ZSRR.

Wszystkie problemy stojące przed plenum sprowadzają się do jednego, a mianowicie: jak jeszcze lepiej wykorzystać w praktyce bezgraniczne możliwości tkwiące w socjalistycznym systemie gospodarowania.

Dymisja Straussa ceną udziału FDP w rządzie

BONN (PAP). Przez całą sobotę trwały w Bonn gorączkowe narady i spotkania celem znalezienia wyjścia z sytuacji kryzysowej, w jakiej znalazła się bońska koalicja rządowa. Przedstawiciele CDU/CSU, z kanclerzem Adenauerem na czele, konferowali — bez osiągnięcia rezultatu — z delegatami partii wolnych demokratów (FDP), usiłując skłonić ich do zmiany stanowiska w kwestii dymisji bońskiego ministra obrony Straussa.

FDP nadal pozostała jednak przy swoim żądaniu, domagając się ustąpienia Straussa. O ile kanclerz nie zadośćuczynił by temu żądaniu, pięciu ministrów FDP — jak oświadczono w Bonn — podałoby się do dymisji i tym samym otwarty zostałby kryzys rządowy. Formalna decyzja w tej sprawie zapadnie dopiero w poniedziałek, na zwołanej specjalnie do Norymbergi konferencji prezydium FDP i jej frakcji parlamentarnej.

Jak oświadczył zastępca przewodniczącego FDP Doering, po ustąpieniu Straussa — co jest prawie pewne — FDP zażąda dymisji Adenauera.

Wieczorem usłyszymy laureatów konkursu Wieniawskiego

POZNAŃ (PAP). — W sobotę zakończyły się w Poznaniu przesłuchania finalistów IV Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego.

W niedzielę w godzinach porannych jury ogłosi nazwiska laureatów. Wieczorem wystąpią oni na uroczystym koncercie w sali Poznańskiej Filharmonii, który transmitowany będzie przez Polskie Radio oraz „Interwizję".

Amerykańskie stypendia dla polskich pracowników teatru

WARSZAWA (PAP). Instytut Kształcenia Międzynarodowego w Nowym Jorku przyznał trzy półroczne stypendia młodym polskim pracownikom teatru. W najbliższych dniach udadzą się do USA reżyserzy — Konrad Świnarski, Jerzy Goliński oraz kierownik techniczno-administracyjny Teatru Dramatycznego w Warszawie inż. Ryszard Kowalski.

SAS i Swissair

wycofały mapki z fałszywymi granicami Polski

WARSZAWA (PAP). Na początku września br., popularny tygodnik dla Polonii zagranicznej „7 dni", poinformował o wycofaniu przez Szwajcarskie Linie Lotnicze Swissair mapek reklamowych z fałszywymi granicami Polski.

Obecnie — jak informuje „7 dni", w nr 46/300 z 18. 11. br. — nadeszło z tej firmy oficjalne oświadczenie o zniszczeniu całego zapasu tych mapek, znajdującego się w Stanach Zjednoczonych.

W ten sposób podjęta w swoim czasie przez „7 dni" akcja przeciwdziałania nieświadomej antypolskiej propagandzie została uwieńczona nowym sukcesem.

Przypominamy, że jest to już drugi tego rodzaju sukces „7 dni" w akcji przeciwdziałania nieświadomej antypolskiej propagandzie. Wskutek interwencji tygodnika Skandynawskie Linie Lotnicze SAS również bardzo szybko wycofały z obiegu swe konspekty reklamowe, w których zamieszczone były mapki z fałszywymi granicami Polski.

Pierwsza burza śnieżna

KOSZALIN. — Wczoraj w nocy przeszła nad woj. koszalińskim pierwsza w tym roku burza śnieżna. Na skutek porywistego wiatru, gęsty śnieg po kilku godzinach utworzył na niektórych odcinkach szosy zatory.

Wirujące tumany uniemożliwiały również normalną widoczność. Szczególnie obfity śnieg spadł w pasie nadmorskim województwa (w powiatach Kołobrzeg, Koszalin i Słupsk). Śnieg pokrył pola warstwą grubości ponad 10 centymetrów.

Agenci FBI aresztowali attache delegacji Kuby przy ONZ

NOWY JORK (PAP). W sobotę agenci FBI aresztowali bezprawnie naruszając immunitet dyplomatyczny, attache delegacji kubańskiej przy ONZ, Roberto Santiestebana Casanovę.

Wraz z nim aresztowano dwóch zamieszkujących w Nowym Jorku Kubańczyków, Antonio Sueiro i Jose Garcia Orellana. Obaj oni są członkami postępowej organizacji, komitet walki o sprawiedliwy stosunek do Kuby. Jose Garcia Orellana jest również przewodniczącym nowojorskiego „Towarzystwa Przyjaźni z Kubą".

W oficjalnym oświadczeniu minister sprawiedliwości USA, Robert Kennedy, stwierdza, że aresztowani oskarżeni są o „spisek w celu dokonania akcji wywrotowej".

Kronika wypadków

KARAMBOL SAMOCHODOWY

Wczoraj w południe przy zbiegu ulic Bagatela i Obywatelskiej Witold Kozłowski, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej 72 prowadząc samochód sanitarkę nr IB 3274 spowodował zderzenie z ciężarówką nr IA 4715. Jadąca samochodem K. Wrzosek, lat 25, zam. przy ul. Odrzańskiej 25 doznała wstrząsu mózgu a B. Pytlińska, zam. w Pabianicach, ul. Odrodzenia 1 — ciężkich obrażeń ciała. Obie przebywają w Szpitalu im. Barlickiego.

Wypadek powstał na skutek nieuszanowania pierwszeństwa przejazdu przez W. Kozłowskiego.

NA „ZEBRZE"

Na przejściu dla pieszych na ulicy Piotrkowskiej przy pasażu ZMP prowadzący furgonetkę nr FK 0940, Marian Grzanka zam. w Budach Nowych, pow. Kutno potrącił Z. Żylisa, zam. przy ul. Sierakowskiego 11. Poszkodowany doznał wstrząsu mózgu i ran tłuczonych głowy. (kl)

Zapowiedź surowej zimy?

Śniegi we Francji

Śmierć od zamarznięcia

PARYŻ. — Niespodziewanie w północnej, wschodniej i centralnej Francji, a nawet w południowych rejonach Prowansji spadł w sobotę śnieg. Opady śnieżne spowodowały zakłócenia w komunikacji drogowej.

W Sabaudii zamarzła na śmierć jedna osoba. W Pirenejach na wysokości około 1.500 metrów niedźwiedzie zaatakowały stado owiec.

Nie notowane od dawna wczesne opady śniegu zapowiadają surową zimę.

Komisja Polityczna zakończyła dyskusję rozbrojeniową

NOWY JORK (PAP). W piątek wieczorem Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła debatę nad sprawą powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Ostatni przemawiali delegaci ZSRR i USA.

Mówiąc o propozycji brazylijskiej, przewidującej przekształcenie Ameryki Łacińskiej w strefę bezatomową, Dean oświadczył, że USA gotowe są ją poprzeć pod warunkiem ustanowienia określonej kontroli.

Dean oświadczył następnie, że Kuba przedstawiła na posiedzeniu komisji takie warunki zaakceptowania projektu rezolucji brazylijskiej, które są nie do przyjęcia dla USA i jakoby także dla państw Ameryki Łacińskiej.

Jednocześnie Dean usprawiedliwiał prowokacyjne loty samolotów amerykańskich nad terytorium Kuby.

Delegat ZSRR — Zorin podkreślił, że słowa Deana, iż samoloty amerykańskie będą nadal latać nad Kubą, budzą obawę o przyszły bieg wydarzeń.

Zorin stwierdził dalej, że argument Deana, iż likwidacja środków przenoszenia broni jądrowej oraz likwidacja obcych baz wojskowych na pierwszym etapie rozbrojenia daje przewagę Związkowi Radzieckiemu, jest argumentem sztucznym.

Kończąc Zorin stwierdził, że dyskusja w Komisji Politycznej była pożyteczna.

Włochy upaństwowiły energetykę

RZYM (PAP). — W ślad za Izbą Deputowanych, senat włoski zatwierdził ustawę o upaństwowieniu produkcji i dystrybucji energii elektrycznej.

Wspólny rynek a W. Brytania

Heath wraca z Brukseli z niczym

BRUKSELA (PAP). Ministrowie krajów wspólnego rynku i przedstawiciel W. Brytanii, min. Heath znowu nie zdołali osiągnąć porozumienia w omawianych problemach związanych z zamiarem W. Brytanii przyłączenia się do tego ugrupowania.

W Brukseli uzgodniono jedynie niektóre kwestie o znaczeniu drugorzędnym, natomiast sprawy najważniejsze, dotyczące importu artykułów rolnych z krajów Commonwealthu nie zostały rozstrzygnięte i ponownie przekazano je do rozpatrzenia ekspertom.

Następna konferencja przedstawicieli „szóstki" i W. Brytanii odbędzie się w dniach 10—12 grudnia br.

Sesja naukowa TRZZ poświęcona regionowi górnej Prosny

W dniu wczorajszym, w Wieluniu rozpoczęła obrady dwudniowa sesja naukowa poświęcona problemom rozwoju ziem leżących nad górną Prosną. W skład regionu wchodzą graniczne powiaty 4 województw — wieluński i wieruszowski (woj. łódzkie), kłobucki (woj. katowickie), kępiński (woj. poznańskie) oraz oleski i kluczborski (woj opolskie).

W obradach udział wzięli przedstawiciele władz i aktywu zainteresowanych województw i powiatów — województwo łódzkie reprezentowali m. in. **kier. Wydz. Propagandy KW PZPR — Jan Szczeciński,** działacze TRZZ z **wiceprzewodniczącym Rady Naczelnej — prof. Glukiem i wiceprzewodniczącym ZW TRZZ, posłem Zygmuntem Olczakiem,** przedstawiciele świata nauki. Obecny był także **prof. Galenkow** z Uniwersytetu w Odessie (ZSRR). Przybyłych na sesję przywitał **przewodniczący Rady Naukowej TRZZ — prof. Stanisław Leszczycki.**

W pierwszym dniu obrad referaty wygłosili naukowcy łódzcy — dr Ryszard Rosin, mgr Roman Kaczmarek, mgr Karol Przesmycki, prof. dr Ludwik Straszewicz oraz przedstawiciel Opola — dr Janusz Kroszel. Zarówno referenci jak i dyskutanci — m. in. **rektor Politechniki Szczecińskiej — prof. dr Piotr Zaremba, prof. dr Juliusz Saloni, mgr inż. Mieczysław Śledziewski,** podkreślali konieczność pewnych posunięć organizacyjnych i ekonomicznych umożliwiających lepszą współpracę między poszczególnymi powiatami, szerszy rozwój regionu i związanie jego z centralną częścią kraju.

Dziś w dalszym ciągu toczy się dyskusja.

Obrady sesji ze względu na obszerną naukową analizę potrzeb i możliwości rozwojowych regionu mają duże znaczenie — wnoszą wiele do perspektywicznych planów gospodarczych.

Jerkat.

Łódzka AM zaprasza maturzystów

W poniedziałek, 19 bm. o godzinie 17, w audytorium im. prof. E. Palucha, przy ul. Narutowicza 100 oraz **w środę, 21 bm.** o tej samej godzinie w auli AM przy ul. Sterlinga 1-3 **profesorowie Akademii udzielać będą wyjaśnień maturzystom-kandydatom na studia medyczne.**

Akcja „Drzwi otwartych" obejmie również, obok wyjaśnień teoretycznych, demonstrację najważniejszych zakładów badawczych — anatomii prawidłowej, patologicznej i innych.

Do udziału w akcji „Drzwi otwartych" kierownictwo uczelni zaprasza przyszłych kandydatów, rodziców i nauczycieli. (bz)

PAMIĘTNIK JOANNY

13. II. 62 R.

Od niedzieli mam fatalny nastrój. Wczoraj był krytyczny wieczór. Ryczałam do późna w nocy. Dziś od rana każde wspomnienie ojca jest dla mnie straszne. Doszłam do wniosku, że to był jedyny, prawdziwy, niezakłamany przyjaciel. Wydaje mi się, że mama żyje tylko dla siebie. Jej zainteresowanie mną jest tylko pozorne, o; tak, pro forma.

Czasem zastanawiam się (wczoraj w nocy), czy jest jakiś sens w kontakcie z nią. Może nie zgodzić się na powrót do domu. Obawiam się, że przy lada sprzeczce przypomni mi poprawczak. To mnie zabije, zabije we mnie wszystko to, co w sobie stworzyłam. Czekam przyjazdu matki.

14. II. 62 R.

Jestem tak wyczerpana psychicznie, że nie mam siły pójść na basen. Boję się pomyśleć o M. Każde wspomnienie jest dla mnie straszne. Świadomość, że tak idiotycznie i tak długo go kocham jest fatalna. Wmawiam sobie, że to bzdura, nieprawda, sen. Ale sama w to nie wierzę. To jest jedyny człowiek, który na zawsze wdarł się w moje życie. Jest częścią mojego istnienia. Nie ma dnia, żebym jak przez mgłę nie widziała jego twarzy.

18. II. 62 R.

Wstrętny ohydny dzień. Na rysunkach wywiązała się dyskusja o tym, po co malować grzech. Padło wiele sprzecznych zdań. Tymczasem wpadł dyrektor i przydzielił każdej z dyskutantek dyżur. Nikka i Lolka dostały sypialnię, a ja — no cóż — toaletę damską. Nie zareagowałam, choć byłam wściekła jak pies. Zrobiłam ubikację, ale pani Gibers stwierdziła, że okna nie są dokładnie umyte i tu zaczęła się awantura. Dyrektor złapał mnie za łokieć i ostro pchnął w stronę ubikacji. O, jakże znienawidziłam tę kryształową, wyidealizowaną postać. Teraz, kiedy robię coś źle tłumaczę sobie, że nie mam dla kogo. Ze poprawczak jest pełen obłudy i wcale nie trzeba się z nim liczyć. Tego pchnięcia nie zapomnę nigdy.

Nie chcę, żeby przyjeżdżała do mnie mama. Po co ma wchodzić w te znienawidzone progi i rozmawiać z takimi ludźmi.

19. II. 62 R.

Dziś ślub pani Sawickiej. Teresa „zrobiła" cały bochenek chleba. Moja jedyna pani Jantos pożyczyła mi znowu dwie interesujące gazety.

Dostałam list od mamy. Tak bym chciała być już w domu. Mam 38° temperatury. To wszystko przez podziwianego, wyidealizowanego pana dyrektora. Jakże dziś nienawidzę.

20. II. 62 R.

Niedziela i jak zawsze nuda. Jestem bezczelna w stosunku do pani Łasy. Ale nie umiem, nie potrafię się opanować, nawet na apelu. Za karę wstrzymują mi telewizję. Pch! 100 dni do domu.

22. II. 62 R.

Konferencja wszystkich dyrektorów i kierowników zakładów poprawczych i wychowawczych. Warsztaty były rano — nuda, nuda do de... Idziemy na basen. Odetchnę, bo już wścieka mnie ta sztywność. Pobudka była o 5.30. Czuję się cholernie zmęczona. Przedwczoraj położyłam się o trzeciej. We wtorek w nocy napisałam list do mamusi. Piszę o tym, bo to był niezwykły, wyjątkowy list. Napisałam mamie pierwszy raz o wszystkim tym co mnie gnębi i boli. Bardzo chciałabym, żeby przyjechała na zjazd. Nie chcę być znowu sama. Zastanawiam się (postęp) nad swoim obecnym postępowaniem. Aktualnie jestem chyba najordynarniejszą i najbezczelniejszą dziewczyną. Najgorsze jest to, że zdaję sobie z tego sprawę i nie umiem się pohamować. Dzisiaj, kiedy skradziono mi porcję kawy a p. Burger nie chciała interweniować, ryknęłam na całą jadalnię, że dosłownie „mam dość tego wszystkiego, ten b..... mnie wkurza itd." Po chwili zrozumiałam swoje słowa i plułam sobie w brodę. Dziś, chociaż bardzo chcę tak nie mówić, nie mogę, znowu będę inna niż wszyscy, znowu zarzucą mi egoizm. Jak to bardzo trudno zmuszać się do niektórych osób, których się bardzo nie lubi, a ja mam mało, cholernie mało sympatii.

23. II. 62 R.

Dzisiaj chcę przeanalizować poufne stosunki z Teresą. Wychodzę z założenia, że przyjaźń powinna polegać na wspólnym zaufaniu i na zachęcaniu do rzeczy dobrych. Wczorajszy jej incydent był bardzo nietaktowny. Ale ona ma też dziwną naturę i żałuje zawsze po fakcie. Czuję, że to nieopanowanie zaczyna być epidemią i zaraziło mnie. Nie, nie chcę, żeby oddawała mi pieniądze. Jej życie też nie jest różowe. Jeśli dojdę do wniosku, że jest nam źle, rozstanę się z nią w sposób jak najprzyjemniejszy. No cóż, pomyślę nad tym.

27. II. 62 R.

Doprawdy nie wiem, co się ze mną dzieje. Ciągle jestem senna i zupełnie nie mam ochoty się uczyć. Jeszcze nigdy w zakładzie tak się nie czułam. Z Teresą ciągle żyję w zgodzie. Przyzwyczaiłyśmy się z Ulą do obecności tej dziewczyny. Może dlatego, że posiada walor, którego przecież żadna z nas nie ma — nie oszukuje. A tak bardzo trudno znaleźć takich ludzi. Ciekawa jestem, czy mama przyjedzie na konferencję. Pechowy dzień. Na basenie ktoś skradł mi pończochy i musiałam wracać w dresie. Teresa siedzi w izolatce. Żal mi jej — musi się sakramencko nudzić.

1. III. 62 R.

O Boże! Jeszcze tylko 3 miesiące, trzy ciężkie, nudne miesiące. Dzisiaj p. Sawicka wróciła z urlopu. Nosi obrączkę i wygląda trochę młodziej. Dziś przyrzekłam sobie, że ponownie zacznę się uczyć. Ale tylko dlatego, że już tak niedługo do egzaminów (cholernie nie lubię się kompromitować). No i dlatego, żeby nie martwić mamy.

2. III. 62 R.

Wczoraj wieczorem znowu draka. Simona podłożyła Uli kradzione koperty. Ula uderzyła Simonę w d.z.w. Z kolei Ula kapciem w Simonę. Wywiązała się straszna awantura.

6. III. 62 R.

Już po zjeździe. Mama miała „miły" prezent imieninowy. No cóż, postaram się, żeby następna wizyta była milsza dla niej.

14. III. 62 R.

Mam wstrzymaną korespondencję. Czy wytrzymam bez listu? Z Ulą i Krysią wszystko o'key. Klasówka z języka polskiego. Piszę „Droga do wiedzy A. Radka". Można stworzyć poemat, ale 45 minut to zbyt mało.

27. III. 62 R.

Nieustanne konflikty grupowe. Jeszcze tylko 2 miesiące. Koniec „wielkich cierpień". Jestem ciągle bardzo zakochana. Obawiam się rozczarowań — wcześniej czy później, muszą nastąpić. Zaraz po powrocie do Łodzi muszę ułożyć sobie plan dnia. Może uda mi się przywyknąć do własnego rygoru. Będę zabijać czas nieco rozsądniej niż dawniej.

30. III. 62 R.

Jeszcze tylko 60 dni do egzaminów. Wczoraj dziewczęta były w teatrze na „Młodości Mikołaja Reja". Zrezygnowałam. Wstydzę się chodzić do miasta.

10. IV. 62 R.

Koniec z Ulą. Może to i lepiej, będzie więcej czasu na naukę. Pamiętaj Joanna datę 9. IV. 62 r. Takie dni, ściślej wieczory, są bardzo pożądane i uczą, uczą, uczą... Do jasnej cholery, czy kiedykolwiek w życiu nauczę się rozumu. Tyle dowodów, tyle doskonałych sytuacji, a ja ciągle udawałam nic nie rozumiejącą koleżankę (?).

11. IV. 62 R.

Już wiosna. Och! Tak niedługo będę w domu. Znowu będę w swoim środowisku. Osłucham się z miłym językiem. Będę znowu sobą. To już tak niedługo.

12. IV. 62 R.

Zaczęłam częściej przebywać w towarzystwie Marysi. Dziwne, zawsze szukam koleżanek z tej najniepozorniejszej strefy. Marysia jest niegłupia — oczytana i szczera. Dobrze się uczy (to mi się podoba) i do niczego się nie miesza. Zobaczę jak to się ułoży, ale jeśli będzie mi źle samej ,tylko z nią będę szukać języka.

Wczoraj wysłałam list do mamy. Ciekawe jak zareaguje. Pisałam o spódnicy, forsie i fajkach. W zakładzie jest trzyosobowa delegacja z Warszawy (ministerstwo) po linii nauczania. Trzeba się codziennie dobrze przygotowywać. Nie powinna się żadna skompromitować, nie mówiąc o zakładzie, który jak by nie było reprezentujemy. Od dziś za dwa miesiące będę w trakcie, albo — co daj Boże — po egzaminach. Wychodzę z założenia, że w ciągu tego miesiąca tylko wariat mógłby rozrabiać. Maksyma: „Przyjemność odkładana na potem jest podwójną przyjemnością". Jeszcze tylko dwa święta (Wielkanoc i 1 Maja) i w domu. W sumie około 50 dni. To naprawdę cholernie mało.

Czytam „Wolność" — antologię węgierskiej poezji i prozy o wolności Węgier. Nic nie wiem o historii tego kraju i książka wciągnęła mnie.

16. IV. 62 R.

Byłam u dyrektora. Chciałam z Niną B. i Lolką pójść w środę do kościoła. Nie przeszło. Przy okazji dowiedziałam się, że istotnie są urlopy, ale warunkiem jest „super" zachowanie.

O 15 poszłam do dentysty. Cholernie mnie bolało, jak nigdy, ale dentysta ma taką miłą twarz, że nie czuje się bólu. Przed chwilą rozmawiałam z p. Jabłonką. To jest szalenie kulturalny facet. Ciągle przypomina mi, że paradowałam rozebrana korytarzem. Dołożył, że z chwilą, kiedy do mnie doszedł, powiedziałam, że za późno uciekać. Być może tak bym zareagowała, ale do ciężkiej cholery byłam ubrana.

Czekam na list od matki. Ninka śpiewa ładną, sentymentalną piosenkę. Ciągle myślę o tobie. Boję się tego spotkania. Boję się, że jestem jeszcze zbyt słaba. Za wszelką cenę chcę cię nie zobaczyć. Znowu będę cię szukać w kawiarniach, klubach, będę chodzić na prywatne „ubawy" z nadzieją, że tam cię spotkam. Nie, tak nie może być. Nigdy nie chcę cię oglądać. Chcę być nareszcie sobą.

17. IV. 62 R.

Wczoraj, kiedy leżałam na łóżku pod izolatką p. Janiszewska zwróciła się do mnie tymi słowy: „Joanna, podobno jesteś ideałem, proszę wejść do klasy". Doprawdy nie wiedziałam jak przyjąć te słowa. Nie wiem do tej pory, czy była w tym zdaniu nuta ironii, czy też nieopatrznie zdradzona tajemnica konferencji. No cóż, o 12 będą wyniki. Ocena ze sprawowania powie wszystko.

19. IV. 62 R.

Dowiedziałam się oficjalnie, że jadę na urlop. Cały wczorajszy dzień chodziłam jak pijana. W nocy zrobiono mi niezbyt miły dowcip. Za 2 dni będę w domu. Tak bardzo tęsknię za mamą, Hanką i książkami. Za 2 miesiące będę NA ZAWSZE w domu.

20. IV. 62 R.

Wiem „na mur", że jadę do chaty.

27. IV. 62 R.

Ciągle jeszcze żyję urlopem. Wczoraj byłyśmy na basenie. Przepłynęłam 250 metrów i musiałam wyjść z wody. Czułam, że jeśli będę pływać, stracę przytomność. Żebym zdołała znieść jeszcze ten miesiąc. W dniu skończenia egzminów chcę natychmiast jechać do domu. Będę najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

27 maja Ania idzie do komunii. Nie wiem czy starać się o urlop, czy też zrezygnować. Widziałam we wtorek Marka. Absolutnie nie miałam ochoty rozmawiać z nim. Szedł z jakąś młodą dziewczyną o niezbyt efektownym wyglądzie.

28. IV. 62 R.

Renata z mojej grupy wypadła z okna szpitalika na więzienne podwórko. W trzech miejscach złamany kręgosłup, połamanie nóg i rąk. Życie jej stoi pod znakiem zapytania. Z Zabrza przewieziono ją do najlepszego szpitala w Piekarach, gdzie to onegdaj leżał najlepszy skoczek Hryniewiecki.

Rano musiałam się rozebrać z cywilnych ciuchów. Byłam bardzo zła na p. Sawicką, no ale cóż robić, trzeba było tolerancyjnie podejść do sprawy. Wiem, że nie mogą ani przez chwilę zapomnieć, że za miesiąc idę do domu.

Okazało się, że zamek od zielonej kiecki ukradła mi Krychniak, dając w prezencie Teresie. Duża świnia, oszukiwała mnie na każdym kroku. Wczoraj w czasie kąpieli skradły mi też fajki. Całe szczęście, że forsę dałam Maryśce Furman.

30. IV. 62 R.

Dziś akademia. Gdzieś się schowam i prześledzę te kilka godzin. Zupełnie nie mam ochoty uczestniczyć w znanych mi uroczystościach. Muszę wymyślić jakąś konkretną chorobę, żeby nie uczestniczyć w jutrzejszym pochodzie.

3. V. 62 R.

Ten cholerny apel mundurowy. Wyglądałyśmy jak uchodźcy znad Buga. Nie znoszę takich apeli i mam nadzieję, że to już ostatni. Wyjątkowo cała III B poza Krychniak nie miała braków. Były nawet nadwyżki. Krychniak w torbie przemyciła mi cywilne ciuchy. Spódnicę miałam na sobie pod mundurową.

5. V. 62 R.

Jestem wściekła. Dostałam dwie kiecki do podrzucenia dołu. Szlag mnie trafia na takie dłubanie. Całe szczęście, że jedną już kończę. O mały figiel nie pokłóciłam się z p. Sawicką o te kiecki. Cholerny świat, żeby już był ten czerwiec, bo oszaleję. Po powrocie muszę zapić za wszystkie czasy. Strasznie lubię wino, a tak dawno go nie piłam.

6. V. 62 R.

Jak mi nieoficjalnie wiadomo, cała III B ma karnie zostać w Zabrzu jeszcze jeden rok. Nie wierzę choćby dlatego, że cały personel ma nas powyżej uszu.

9. V. 62 R.

Uciekła z parku Krystyna Gołębiowska, Nina Czelna i Irka Toczek. Głupie. Hanka zdradziła mi tajemnicę zagięcia papierosów.

11. V. 62 R.

Na apelu porannym wyczytano mi „uroczyście", że moje spóźnienie z urlopu nie zostało usprawiedliwione. Martwi mnie to trochę, obawiam się, że mogą mnie ukarać wstrzymaniem zwolnienia. Tego bym nie zniosła. Dzisiaj przyprowadzono Lolkę z ucieczki. Wczoraj Ula przyszła o 24.15. Niepotrzebnie sobie zawala. Mimo że jest mi obojętna, uważam, że szkoda sobie zawalać z końcem roku.

12. V. 62 R.

Sawicka dała mi pierwszą od dłuższego czasu produkcję miarową. Mam nadzieję, że jeszcze do końca roku będzie o'key. Przynajmniej ja będę się starała nie okazywać p. Sawickiej antypatii. Ale w trakcie egzaminów o nic jej nie zapytam.

13. V. 62 R.

Znowu głupia historia. Irena chciała pożyczyć do cyrku butów. Nie pożyczyłam, zresztą z jakiej racji. Z wściekłością powiedziała, że i tak je sobie weźmie. No cóż...

15. V. 62 R.

Wczoraj było sprawdzanie sił z gospodarki. Dostałam bd.

16. V. 62 R.

Znów jest cholernie zimno. Czuję, że muszę się wykąpać w lodowatej cieczy, bo w przeciwnym razie moje dzisiejsze postanowienie dokształcania się do 2 w nocy weźmie w łeb. Kąpiel była szalenie miła, czuję się bosko i mogę się ryć do rana. Będę codziennie po lekcjach się kąpać.

Dziś uciekła M. Furman i Choldaś. Idiotki, mogły to zrobić z PGR. Wstrętna pogoda, zimno, deszcz, ech głupie, głupie. Maryśka jeszcze niezupełnie zdrowa i wszystko się może przy najbliższym zbliżeniu wrócić, zostawić ślady na całe życie. Mało, może pozarażać dziesiątki innych, nawet nie najgorszych ludzi. Choldaś, ta karykatura też poszła się wyżyć, ani odrobiny inteligencji. Czy ci ludzie doprawdy nie potrafią się skrytykować. Zostawić dziecko na łasce losu i szukać przygód w świecie. Czyż może być coś piękniejszego ponad małe, własne dziecko, dla którego się żyje, które się wychowuje.

18. V. 62 R.

Dostałam bd. z polskiego.

22. V. 62 R.

Bombowe wiadomości: dziś na apelu porannym p. dyrektor oficjalnie zabronił palić. Wczoraj już chodziły o tym słuchy. Od samego rana ograniczam się do minimum, nie paliłam ani raz, a jest już dwunasta. Rano zamiast codziennie obowiązkowej paczki fajek, kupiłam sobie cukierków. To samo zrobię o czwartej na spacerze. Chcę odzwyczaić się od nałogowego palenia, te ohydne „Sporty". Rzucam fajki przede wszystkim dlatego, że nie wyobrażam sobie siebie w roli zbieracza niedopałków. A poza tym po jaką cholerę mam mieć jakiekolwiek konflikty z dyrekcją na 3 tygodnie przed zwolnieniem z tego piekła.

23. V. 62 R.

Na apelu dyrektor miał publiczny popis głosu. Krzyczał (i miał rację) na dziewczyny. Chodziło mu o wczorajszy incydent z Łukasik i palenie papierosów Jeżeli chodzi o Lolkę to niewątpliwie jest winna, zawiodła wszystkich i w ogóle jest nieuczciwa nawet w stosunku do swoich współtowarzyszek ucieczki. Wczoraj dostała straszne lanie i chciała skakać z okna. Ach, to stara histeryczka, którą nie warto się dłużej zajmować, nic nie umie załatwić, ani krzty kultury.

24. V. 62 R.

Jeszcze maj. Nigdy w życiu tak bardzo nie pragnęłam, żeby ten piękny miesiąc tak szybko się skończył. Nerwy zaczynają odmawiać mi posłuszeństwa. Boże ratuj, bo jestem na prostej drodze do Toszka (zakład dla psychicznie chorych).

W poniedziałek sławetna narada, a potem pisemko do sądu „Dziewczyna może żyć w normalnych warunkach wolnościowych". I... jestem świętą Joanną nr 2. Dosyć żartów, ale istotnie, od szeregu lat nie byłam tak przyzwoita jak teraz. Od 2 lat abstynentka alkoholu, abstynentka wszelkich nieprzyzwoitości i wreszcie od kilku dni zawzięta antypalaczka. Nie wyobrażam sobie siebie teraz na plaży w kostiumie bikini. Na Boga, to mi się nie zdarzało.

28.—29. V. 62 R.

Wczoraj opętała mnie histeria. Irka S. powiedziała mi, że jadę na PGR. Ryczałam do późna w nocy. Dziś dowiedziałam się, że nie jadę na żadne PGR. Tak się denerwuję, że nie mogę więcej pisać. Opinię mam bardzo dobrą. Sądzę, że może jednak... No, ale co będzie to będzie, nic nie jestem w stanie zmienić.

5. VI. 62 R.

Nie dopuszczona do egzaminów Teresa i Irena. Zgodnie z przewidywaniem Teresa histeryzuje, klnie jak dorożkarz. Dzisiaj byłyśmy z Ulą i Irką u fryzjera.

8. VI. 62 R.

Miałyśmy egzamin pisemny. Wybrałam temat „Kwestia kobieca w okresie kapitalizmu a w dobie aktualnej". Miałam niemożebną tremę.

10. VI. 62 R.

Dziś napisałam list do mamy. Jestem niedobra, powinnam zrobić to tydzień temu.

11. VI. 62 R.

Wczoraj kłóciła się ze mną Teresa. Okropne, ordynarne dziewczę. Opiuła mnie i przy okazji Ulę. Nie znoszę jej, nie wiem co się z nią stało. Może dlatego, że nie została dopuszczona do egzaminów i wyjdzie z zakładu z opinią „niepoprawnej".

Miła wiadomość. Podobno p. Sawicka zaraz po egzaminach zabiera Jankę, Hankę i mnie na kawę do najlepszej kawiarni w Zabrzu. Lewa kawiarnia, ale fakt, że kierowniczka właśnie nas sobie wybrała też coś znaczy.

27. VI. 62 R.

Ileż to mnie kosztowało. Ogarnęła mnie niemożebna trema. Z lewej strony Kryśka błagała żeby napisać jej choć schemat „Wesela", z prawej Ula, ta moja wielka rywalka, nieznośnie zarozumiała błaga, żeby wypisać jej ubiory greckie (mój ulubiony temat). Pomagam jednej i drugiej, ale wiem, że po wyjściu z sali powiedzą do koleżanek: „Miałam boskie tematy, mówiłam jak z płatka".

Przed chwilą były ogłoszone ogólne wyniki z egzaminów. Zaczęłam beczeć ze wzruszenia, kiedy usłyszałam, że z obydwu klas, tylko Ula i ja zdałyśmy z ogólnym 5. Tylko Kryśka Gołębiowska nie zdała. Było jej przykro, ale za godzinę powiedziała p... Nie wiem czy mówiła przez nią rozpaczliwa obojętność czy załamanie, ale wiem na pewno, że było to dla niej dużą porażką i kto wie, czy ten drobny na pozór fakt nie będzie miał decydującego wpływu na jej przyszłość.

28. VI. 62 r.

Jestem bardzo szczęśliwa. Piszę na leżąco, ale czy mogę dbać teraz o estetykę głupiej kartki. Wypaliłam multum fajek i czuję obrzydliwy smak w ustach. Skronie pulsują mi gorączką, ale to już koniec, absolutny koniec. Jest mi dobrze, dopięłam swego, zdałam tak jak chciałam. Bo tam nie ma znaczenia, inny świat, inni ludzie, więcej zrozumienia, ale tutaj choć na pozór łatwiej, o wiele ciężej.

Na tym kończę swoje mazanie.

Opracował: KAROL BADZIAK

Z „Płomyka" płomień...

(Dokończenie ze str. 1)

dywał zorganizowanie pochodu, który miał przemaszerować od siedziby Związku, ulicą Piotrkowską na Plac Wolności pod pomnik Tadeusza Kościuszki. Policja otrzymała jednak rozkaz stłumienia manifestacji. Silne oddziały policyjne otoczyły budynek związkowy i nie wolno było wejść do niego, ani z niego wyjść. Wobec tego postanowiono udać się grupami lub pojedyńczo pod Grób Nieznanego Żołnierza.

A oto relacja aktywnego uczestnika październikowych wydarzeń, Jadwigi Moniewskiej, obecnie kierowniczki Szkoły Podstawowej nr 35 w Łodzi:

„Zawiadomiliśmy uczniów, że jutro lekcji nie będzie i tłumaczyliśmy zdziwionym dzieciom dlaczego nauczyciele protestują. Nasi uczniowie to dzieci robotnicze, znane im były więc dobrze strajki i demonstracje ich rodziców. Zrozumieli i naszą sytuację. Na drugi dzień rano przyszliśmy do szkoły, nie brakowało z nas nikogo. Spod gmachu szkoły udaliśmy się na miejsce zbiórki, do siedziby ZNP. Stamtąd czwórkami chcieliśmy maszerować ul. Piotrkowską, lecz nas nie puszczono. Czoło pochodu z przedstawicielami zarządu ZNP m. Łodzi skierowało się Al. Kościuszki w stronę katedry. Szłam razem z mężem w jednej z czwórek i widziałam zdziwione, lecz pełne aprobaty spojrzenia przechodniów. Słyszałam głosy uznania dla nauczycieli. Postawa przechodniów mobilizowała nas, czuliśmy, że jesteśmy rozumiani, że nie będziemy osamotnieni w naszej walce. Nad Grobem Nieznanego Żołnierza odśpiewaliśmy kilka pieśni patriotycznych i rewolucyjnych. Naraz posłyszałam tętent koni i krzyki — to szarżowała na nas granatowa policja. Wszczął się zamęt, widziałam, jak konie parły na nasze szeregi. Po rozpędzeniu pochodu nie zrezygnowaliśmy z demonstracji i zebraliśmy się znowu — tym razem na Piotrkowskiej — by jeszcze raz przemaszerować i okazać nasz protest wobec krzywdy, która nas spotkała. Wtedy znów szarżowała na nas policja, widziałam pędzące konie po chodnikach i wściekłe twarze policjantów, płazujących szablami moich kolegów. Ujrzałam na jezdni przewróconych ludzi, słyszałam krzyk bitych i tratowanych, widziałam uciekających w panice i chowających się w bramach. Stałam jak skamieniała, serce tłukło się oszalałe i mój gniew rósł. Wtedy zrozumiałam ludzi rwących kamienie z bruku, budujących barykady".

Następnego dnia po manifestacji Inspektorat Szkolny m. Łodzi rozpoczął w szkołach dochodzenie przeciwko nauczycielom.

Również nauczycielstwo województwa łódzkiego wyraźnie zamanifestowało swój protest przeciwko bezprawnym posunięciom rządu. M. in. nauczyciele powiatu brzezińskiego podjęli uchwałę o jednodniowym strajku szkolnym oraz wysłali na ręce prezydenta Mościckiego rezolucję.

„My, nauczycielstwo związkowe powiatu brzezińskiego — czytamy w rezolucji — protestujemy najgoręcej przeciwko bezprawnemu zamachowi na naszą organizację związkową. Żądamy natychmiastowego zniesienia bezprawnych zarządzeń..."

Ogółem na terenie Łodzi i województwa uczestniczyło w strajkach szkolnych 80 proc. wszystkich nauczycieli. Atak prasy sanacyjnej i klerykalnej, a także ciągły nadzór policji nad szkołami umocniły w szeregach nauczycielstwa przeświadczenie o słuszności rozpoczętej walki. Najostrzej i najpełniej protestowało nauczycielstwo powiatu łódzkiego.

Nie obyło się również bez prowokacji. Uczestnik tamtych pamiętnych dni, nauczyciel Julian Jagodziński wspomina o tym, jak podłożono bombę pod lokal ZNP.

„Mieliśmy w tym czasie posiedzenie zarządu. W lokalu oprócz mnie znajdowali się koledzy M. Matuszewski, A. Kościelak, innych nie pamiętam. Jakaś koleżanka pisała na maszynie. W pewnym momencie nastąpił silny wybuch. Bomba podłożona była pod drzwi wejściowe. Szkło z drzwi doleciało aż do pokoju, gdzie myśmy stali i mocno pokaleczyło kolegę Matuszewskiego. Pociągnąłem go do sali obok i podszedłem do telefonu, ale, niestety, telefon był uszkodzony. Matuszewski mocno krwawił. Wybiegłem na podwórze, by zawołać kogoś i zobaczyć co się stało z głównym wejściem. Na podłodze korytarza zauważyłem ciało kolegi Burzyńskiego czy Kuczyńskiego. Już nie pamiętam. Kolega ten szedł z podaniem do ZNP o pożyczkę. Bomba leżała w teczce, której prawdopodobnie dotknął i wtedy zaczęła działać. W trzy dni potem był pogrzeb zabitego, a ZNP urządził potężną manifestację, która od Zachodniej, Zieloną i Piotrkowska przemaszerowała na Stary Cmentarz".

W jakiś czas po wydarzeniach strajkowych, w Krakowie odbył się zjazd delegatów ZNP z całego kraju. Delegaci ponownie oddali swe głosy na członków dotychczasowego Zarządu Głównego.

Ówczesny organ PPS „Robotnik" napisał wtedy: „Ze spokojną dumą stwierdzamy, że nauczycielstwo polskie zdało egzamin ze swego charakteru. Rozprostowały się zgięte kiedyś barki. Dojrzało poczucie godności osobistej i godności własnej organizacji".

K. B.

PAŃSTWO ALINA I CZESŁAW CENTKIEWICZOWIE SERDECZNIE WITANI PRZEZ PRZYJACIÓŁ PO POWROCIE Z WYPRAWY NA ANTARKTYDĘ.

Rozmawiamy nasze WYWIADY z ludźmi którzy zarazili się bakcylem Północy

— Mija akurat 30 lat od chwili, kiedy miłośnicy pańskiego talentu otrzymali pierwszą jego książkę pt. „Wyspa mgieł i wichrów". Tyleż samo lat dzieli nas od pierwszej polskiej wyprawy polarnej, której był pan kierownikiem. I oto dowiadujemy się, że wkrótce znów zamierza pan ruszyć do krainy wiecznych lodów, a równocześnie że za kilka tygodni ukaże się 9 wydanie „Wyspy". Dziwny i przyjemny to zarazem zbieg okoliczności...

— Niewątpliwie.

— Zanim jednak zajmiemy się tym pracowitym trzydziestoleciem, może byśmy rozszyfrowali zagadkę, jaką kryje notka w Małej Encyklopedii. Stwierdza ona mianowicie, że Centkiewicz Czesław Jacek jest pisarzem i podróżnikiem. I tu pytanie: czy to jest właściwa kolejność? Co było pierwsze?

— Do notatki wkradła się nieścisłość, gdyż najpierw była... elektrotechnika. Z zawodu jestem bowiem inżynierem. Co więcej, w pierwszych latach po wojnie zajmowałem nawet stanowisko dyrektora Okręgu Energetycznego we Wrocławiu. Jako inżynier zgłosiłem też swój udział w wyprawie na Wyspę Niedźwiedzią w 1932 roku. Tak więc początek raczej nieoczekiwany, prawda? Jeśli zaś chodzi o encyklopedię... No cóż, jedna z encyklopedii radzieckich pisze, że Czesław i Alina Centkiewiczowie (żona jest z wykształcenia prawnikiem) — to para polskich geografów...

— Z tego tylko wynika, że jak przyzwyczajenie może być drugą naturą człowieka, tak i jego pasja może przesłonić właściwy zawód i wykształcenie. A propos — pasja. W jakich okolicznościach zrodziła się ona u pana?

— Płynąc na Wyspę Niedźwiedzią zaraziłem się bakcylem Północy. Z każdą przebytą milą ulegałem coraz bardziej przemożnemu wpływowi tej surowej krainy. Burze śnieżne, mgły i mrozy, przy których zamarzał oddech, bezkresne białe przestrzenie, fantastyczne kształty lodowych gór — to wszystko urzekało i pociągało swą tajemniczością. A przy tym ludzie białego szlaku — opanowani, zdyscyplinowani, pełni bohaterstwa i samozaparcia... I wtedy zacząłem robić notatki. Z nich zaś, po powrocie, powstała książka.

— To była pierwsza, a później?

— Do 1939 roku kilkakrotnie wędrowałem na Północ. Każdą podróż wieńczył nowy tytuł. W najbliższym czasie ukaże się już dwudziesta z rzędu książka. Będzie to rzecz o Nansenie...

W tej chwili do pokoju weszła współautorka szeregu książek, p. Alina Centkiewiczowa. Pospieszyłem więc z pytaniem: Czy panią również zaatakował bakcyl Północy?

— Tak, na skutek stałego kontaktu z „chorym". Przez długie lata znałam ją tylko z mężowskich opowiadań.

— Na ogół występujecie państwo w autorskiej spółce. Czy jednak wszystkie książki były wspólnym dziełem?

— W okresie, który nazwę wrocławskim, kiedy mąż miał zaprzątniętą głowę wyłącznie megawatami, spróbowałam napisać opowiadanie będące sumą mych wiadomości o krajach Północy. Tytuł jego: „Odarpi syn Egigwy".

— Jest to bodajże książka objęta programami szkolnymi, a więc z rzędu tych, o których mówi się iż są przeznaczone dla młodzieży. Czy rzeczywiście w państwa przypadku można mówić o twórczości tylko dla młodzieży lub tylko dla starszych?

To pytanie wywołało żywy protest. Zacząłem szybko notować i w tym momencie wpadłem na pomysł, aby dalszy ciąg wywiadu prowadzić z obydwoma osobami naraz, zapisując wypowiedzi bądź jednego, bądź drugiego z małżonków, zależnie od tego, które pierwsze zabierze głos.

PANI ALINA: — Opowiadano nam, że jednego z redaktorów wydawnictwa pytano kiedyś do jakiego działu zaliczyć naszą nową powieść. Ten wzruszył ramionami i odparł: jak zwykle Centkiewiczów — do książek dla wszystkich. I miał rację. Staramy się bowiem pisać dla czytelników w wieku od lat 8 do 80.

— Spotkałem się ostatnio z określeniem podróżopisarz. Miało ono oznaczać pisarza podróżującego lub jak kto woli podróżnika piszącego. Czy taki podróżopisarz powinien się specjalizować?

PAN CZESŁAW: — Moim zdaniem, tak.

PANI ALINA: — Moim też.

P. CZESŁAW: — Wielką nieuczciwością pisarza byłoby pisanie o rzeczach, które poznał powierzchownie. Uważam, że każdą powieść tzw. podróżniczą należy poprzedzić dogłębnymi studiami teoretycznymi. My no. interesując się rejonami podbiegunowymi zgromadziliśmy przeszło 2 tysiące tomów, poświęconych tym zagadnieniom.

— Osobiście interesuje mnie, a zapewne i czytelników strona warsztatowa państwa wspólnego pisania...

P. CZESŁAW: — Razem przygotowujemy materiały, omawiamy koncepcje... Wróciwszy dwa lata temu z Antarktydy postanowiliśmy jednak spróbować nowego systemu. I tak jeden rozdział pisała Alina, drugi ja. Ta małżeńska mieszanka ukazała się pod tytułem: „Kierunek Antarktyda".

— Jak słyszałem, już wkrótce wejdzie na ekrany film fabularny nakręcony według pana opowiadania pt. „Na białym szlaku".

P. CZESŁAW: — Film jest już w zasadzie gotowy. Reżyserował go A. Wróbel, zdjęcia zaś robił Lambach. Głównymi bohaterami są Karewicz i Niemczyk. Film podobno niezły. Bardzo udany jest montaż — połączenie oryginalnych zdjęć ze Spitsbergenu oraz scen nakręconych w... Zakopanem.

P. ALINA: — Z tych ostatnich świetnie wypadła zwłaszcza scena walki człowieka z białym niedźwiedziem.

— Do tradycji wywiadów należy pytanie o hobby. Tym razem byłoby to bez sensu. Może wobec tego na zakończenie byłby pan łaskaw opowiedzieć jakieś swoje przeżycie, przygodę, wydarzenie, które zapisało się na trwałe w pańskiej pamięci.

P. CZESŁAW: — Było to w 1932 r. Szalejące na Niedźwiedziej Wyspie burze śnieżne uszkodziły nam stację nadawczą. Zostaliśmy odcięci od świata. Wtedy zaalarmowane naszym milczeniem stacje norweskie rzuciły na falę eteru sygnały CQ (do wszystkich) wzywając do niesienia nam pomocy. I oto pewnego dnia do wyspy przypłynęło 30 statków różnych bander z załogami różnych narodowości. Były wśród nich rybackie kutry, które porzuciły swe łowiska, były statki handlowe, które zboczyły z kursu, był nawet okręt marynarki wojennej. Po raz pierwszy w życiu zetknąłem się wówczas z takim objawem braterstwa ludzi. Obraz płynących na ratunek statków będzie mi zawsze stał przed oczyma. Nie jestem tak bardzo pewien, czy właśnie nie to wydarzenie związało mnie na całe życie z Krainą Wiecznych Lodów.

Rozmawiał: JERZY STEFKO

DYSKUSJA „PANORAMY" ● DYSKUSJA „PANORAMY" ● DYSKUSJA „PANORAMY" ● DYSKUSJA „PANORAMY" ● DYSKUSJA „PANORAMY"

Wtrącać się czy nie wtrącać

Był taki okres w naszym życiu powojennym, kiedy wszystko niebywale uproszczono. Zdawało się, że kilka czy kil kanaście ustanowionych zasad postępowania uporządkuje całkowicie stosunki międzyludzkie, a w przypadkach konfliktowych pozwoli podjąć rozwiązania radykalne i nieomylne. Najbardziej intymne i zagmatwane sprawy pomiędzy dwojgiem ludzi rozstrzygano przy pomocy interwencji z zewnątrz. Niekiedy zajmowały się tymi sprawami organizacje społeczne i polityczne, dokonując czegoś w rodzaju sądu nad osobnikami o powikłanym życiu osobistym.

Sytuacja, opisana powyżej, należy, na szczęście, do przeszłości. Dziś uproszczenia podobne nam nie grożą, skomplikowane zagadnienia rozpatruje się w całej ich złożoności. Ale zakrada się do naszego życia inne niebezpieczeństwo. Skłonni jesteśmy nie mieszać się do niczego i wszystko wszystkim wybaczać, w myśl zasady, że życie osobiste człowieka jest jego wyłączną własnością i tylko on, nikt inny, może rozstrzygać o sobie samym. To prawda, ale chodzi, krótko mówiąc o to, że niebezpieczeństwa tego indyferentyzmu rozciągają się i na te dziedziny życia gdzie interwencja i pomoc społeczna są jak najbardziej potrzebne.

A właśnie: kto, kiedy i w jakie sprawy ludzkie może i nawet powinien się wtrącać? Jeżeli za ścianą ojciec znęca się nad dziećmi, sąsiedzi nie mogą zachowywać się tak, jak by ich to nic a nic nie obchodziło. Jeżeli jeden człowiek lży i napastuje drugiego człowieka, nie dotyczy to tylko ich obu, dotyczy to również nas, albowiem i nas może ktoś kiedyś napastować i my będziemy czekać pomocy. Przypadki można mnożyć. Wszędzie tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy i gdzie pomoc nasza może okazać się skuteczna, interwencja staje się obowiązkiem społecznym.

Ale są sytuacje, w których wtrącanie się, nawet z najszlachetniejszych płynące pobudek, jest niewskazane. Może wydawać się to niektórym dziwne i niezrozumiałe, gdy powiem, że z moralnego punktu widzenia, w pewne sprawy wtrącać się nie należy, wtrącać się nie wolno. Przykład: dwoje ludzi nie jest w stanie, choć bardzo tego pragnie, ułożyć sobie współżycia, jedno i drugie czuje się głęboko nieszczęśliwe, czy w takim wypadku jakakolwiek „akcja pomocna" ma sens? Czy możemy wkraczać w najbardziej intymną i delikatną sferę uczuć?

W podobnych sytuacjach odsiecz z zewnątrz staje się nie tylko bezpłodna, ale niekiedy nawet pogarsza sprawę. I jeśli ktoś, znając podobne przypadki, okazuje takt i nie próbuje „współrozwiązywać" konfliktów, to właśnie takie postępowanie, moralnie rzecz biorąc jest słuszne. Co to znaczy być moralnym i postępować zgodnie z moralnością? I z jaką moralnością? Mamy przecież dwie moralności: chrześcijańską i świecką. Niektórym ludziom wydawało się i wydaje jeszcze dziś, że moralność świecka to uwolnienie się od wszelkich obowiązków, rygorów i zasad, że jest to całkowita anarchia w dziedzinie obyczaju. Nic bardziej fałszywego. Moralność świecka odwołuje się do heroicznej strony natury ludzkiej. Dobrze czynię nie dlatego, że dostanę za to nagrodę. Dobrze czynię dla tego, że człowiek przyzwoity nie może czynić inaczej. Ale niezależnie od tego, jaką wyznajemy moralność, pewne zasady obowiązują wszystkich i wszystkim są wspólne. Do nich należą: kultura bycia, takt, wrażliwość na krzywdę ludzką, społeczne poczucie obowiązku, postępowanie etyczne. Świat współczesny skazuje nas wszystkich na coraz częstsze przebywanie ze sobą. Wymaga to szczególnej uwagi, by nie zadrażniać i nie utrudniać sobie wzajemnie życia, lecz przeciwnie: ułatwiać egzystencję i czynić znośnym życie osobiste, towarzyskie i społeczne. Brutalne włażenie w cudze sprawy nie ma nic wspólnego z moralnością. Żadną.

JAN KOPROWSKI

AUTOKAREM DO GROBU AGAMEMNONA czyli Grecja bez koturnów

(Korespondencja własna)

To, czy to? — obszargana dziewczynka w jednej ręce trzyma ośmiornicę, w drugiej kraba. Ośmiornica zwija się i rozpręża. Stara się wymknąć z uścisku. Ale ręka dziewczynki jest silna.

Mój towarzysz wskazuje na ośmiornicę:

— To! — mówi.

Dziewczynka puszcza kraba do wody, a ośmiornicę rzuca o kamień — raz, drugi, trzeci. Roztańczone macki nieruchomieją, szarzeją...

— Gotowe — mówi dziewczynka, podnosi głowę i pokazuje zęby w cudnym, szczerym uśmiechu. Bierze ośmiornicę i idzie z nią w stronę kuchni. Trochę potrwa, zanim posiłek będzie gotowy. Ośmiornice gotują się długo.

Stoliki knajpki sięgają aż po nabrzeże portu. Basen ma kształt koła. Wokół wznoszą się stromo uliczki i przylepione do skał kolorowe domy. Wśród jazgotu sprzedawców pomarańcz i mandarynek, ostryg i orzeszków, wśród zapachu smażonej oliwy i spalin portowych, uwijają się czarniawi chłopcy i śliczne dziewczynki w malowniczych łachmanach. Pracują. Oferują klientom „frutti di mare", własnoręcznie wyciągnięte z morza kraby, ryby, homary.

„Dzieci Pireusu" — jak mówi współczesna piosenka. Ale Pireus kojarzy mi się przede wszystkim z Sokratesem. Mam w oczach godziny historii starożytnej: W nadbrzeżnych tawernach, na skałkach poszarpanego brzegu, przy wtórze łagodnego plusku granatowych fal, stary mistrz rozmawia z uczniami. Uczy ich zwykłej ludzkiej mądrości: sztuki myślenia. Niewiele się zmieniło od tego czasu w Pireusie. Sceneria jest ta sama. Tacy sami przekupnie, marynarze, półnagie dzieciaki, statki handlowe. Co prawda zamiast żagla — para i motor, zamiast chlamid — amerykańskie ciuchy, zamiast nauk mistrza — budki z gazetami...

Choć Pireus jest największym portem Grecji, wielkie transatlantyki pasażerskie, dążące do Indii, Australii czy Honolulu, tu nie zawijają. Nie chcą zbaczać z kursu, by zapuszczać się w dżunglę wysepek Morza Egejskiego. Kto więc chce się zabrać na pokład, musi dojechać do Pylos w Zatoce Navarino. Tam statek staje na redzie, a łódki dowożą pasażerów ze stałego lądu.

Skok w czasie i znów lekcja historii: „Tu 20 października 1827 roku spotkały się dwie floty: angielska i turecka. Zatoka stała się widownią bitwy. Szale zwycięstwa przechyliły się na stronę Anglików. Pogrom Turków był wielki. W wyniku, sułtan uznał niepodległość Grecji".

Dziś tłum wesołych przewoźników pakuje nas do autokarów, skąd poprzez Arkadię, Argos i Mikeny, dotrzemy do Attyki.

Gdzież piękni pasterze i wdzięczne pasterki?! Gdzie szemrzące strumyki wśród wonnych gaików? Po antycznej sielance nie ma w Arkadii śladu. Droga biegnie wśród nagich wzgórz spękanych posuchą. Turcy, którzy wiele wieków mieli ten kraj w posiadaniu, wytrzebili tu lasy, a Niemcy w czasie ostatniej wojny dokończyli dzieła.

Autokar zatrzymuje się przy grobie Agamemnona.

„Niech fantastycznie lutnia nastrojona
Wtóruje myśli posępnej i ciemnej,
Bom oto wstąpił w grób Agamemnona...

Rymy Słowackiego odbijają się w mrocznym kurhanie.

„O! Cichy jestem! jak wy, o Atrydzi!
Których popioły śpią pod świerszczów strażą..."

Wzorem wieszcza, zerwałam listek z rosnącego u wejścia dębu.

Smętek przechodzi mi po kieliszku świetnego trunku — specjalności okolic Trypolisu.

— Co będziesz piła? — pyta mnie towarzysz, gdy uznojeni zatrzymujemy się w przydrożnej karczmie.

— Nic — odpowiadam.

I wówczas na stół wjeżdża butelka Tipota. „Tipotá" znaczy po grecku „nic".

Tak to handlowa pomysłowość Greka szuka nowych dróg reklamy.

EWA BERBERYUSZ

Tydzień w Telewizji

WTOREK — 20. XI. 62 R.

17.23 — Program dnia (Ł. lok.). 17.30 — Program dla dzieci starszych „Zrobimy to sami" (W). 17.45 — „Pojedziemy na łów" — reportaż z Muzeum Łowickiego (W). 18.25 — „Na morzach południowych" — film z serii „Co dzień ryzykuję życiem" (W) 18.55 — TV Magazyn Techniczny (Kat.). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — „Rozmowa o moralności" — program PI (W). 20.35 — „Nauka tańca towarzyskiego" (Kr.) 20.55 — „Burza nad Azją" — film fabularny prod. radz (dozw. od lat 12) (W). 22.25 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA — 21. XI. 62 R.

9.55 — Chemia dla klas VII, IX, „Bańki z piasku" (W). 10.25 — Przerwa. 17.13 — Program dnia (Ł. lok.). 17.15 — Program publ. „Przyjechało kino" (Ł. lok.). 17.30 — „Klub Myszki Miki" — film (W). 18.10 — „Nauczyciel" — fragment „Syzyfowych prac" — St Żeromskiego (W). 18.25 — „Drzewko mądrości" — teleturniej (W). 18.55 — „Twarze" — publicystyka młodzieżowa (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.10 — Wszechnica TV: „Nad Eufratem i nad Nilem" — program z cyklu: „Ogniwa dziejów kultury" (W). 20.40 „Młode życiorysy poetyckie" (W). 21.20 — „Widzowie pytają — Peryskop odpowiada" (W). 22.00 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK — 22. XI. 62 R.

9.55 — Język polski dla kl. IX z cyklu: „Dzieje dramatu" William Szekspir „Romeo i Julia" (W). 10.25 — Przerwa. 15.30 — Telewizyjne Studium Włókiennicze: „O rachunku prawdopodobieństwa" (Ł. lok.). 16.00 — Przerwa. 16.28 — Program dnia (Ł. lok.). 16.30 — „Teraźniejszość i przyszłość naszych miast" — reportaż (Moskwa). 17.00 — Przerwa. 17.23 — Program dnia (Ł. lok.). 17.30 — Program dla dzieci starszych „Pstryk... i światło" — reportaż z elektrociepłowni na Żeraniu (W). 18.10 — „Bryza" — magazyn morski (Gdańsk). 18.40 — PKF (W). 18.55 — Recital fortepianowy — Mercier Sylvio (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.05 — „Miniatury" — magazyn publ. (W). 20.35 — Teatr „Kobra". „Załóż się i zgiń" — widowisko kryminalne wg James T. Joykiller. (Kat.). 21.45 — „Eksperymenty wychowawcze" (W). 22.15 — Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK — 23. XI. 62 R.

9.55 — Program dla szkół: „Po co ta nauka"? (dla kl. III i IV) (W). 10.25 — Przerwa. 16.58 — Program dnia (W). 17.00 — „Spojrzenia i opinie" (Ł. lok.). 17.30 — „Wybieramy zawód" — program dla dzieci starszych (Pozn.). 18.00 — „Czy Coohise dotrzyma słowa"? — film z serii „Złamana strzała" (W). 18.30 — Ogólnopolski program tygodnia (W). 18.45 — Lokalny program tygodnia (Ł. lok.). 18.55 — Wszechnica TV: „Cyklotron" — program z cyklu: „W pracowniach polskich uczonych" (Kr.). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W) 20.00 — „Dobranoc" (W). 20.10 — „Proszę o głos" d. c. dyskusji o kodeksie rodzinnym (W). 20.40 — „Drzwi stoją otworem" — film fab. prod. jugosłow. (dozwolony od lat 16) (W). 22.13 — Ostatnie wiadomości (W).

Subskrypcja grafiki

LESZEK RÓZGA — wyróżnienie

Tydzień temu zamieściliśmy wiadomość, że „Panorama" wspólnie z Zarządem Okręgowym ZPAP organizuje obecnie doroczną, tradycyjną już „Subskrypcję grafiki".

Dorzucamy teraz garść dalszych szczegółów naszej akcji.

„Dotychczas — informuje nas komisarz subskrypcji, popularny grafik-karykaturzysta Jerzy Ibis-Jankowski — zgłoszono już ponad 60 prac. Dalsze zgłoszenia napływają nadal. Z materiału, jaki miałem możność poznać, wynika, że poziom nadesłanej grafiki jest wysoki, moim zdaniem, wyższy niż w roku ubiegłym.

Mam wrażenie, że wpłynął na to konkurs na grafikę szlachetną, z którego wiele prac nagrodzonych i wyróżnionych zgłoszono teraz do subskrypcji".

Warto zaznaczyć, że cena poszczególnych prac, bez względu na jej rodzaj techniki i format jest jednolita: 100 zł na odbitkę. Umożliwi to nabywanie wartościowych dzieł sztuki, nawet mniej zamożnym, a tym samym sprawi, że akcja nasza, podjęta pod hasłem „w każdym domu artystyczna grafika" ogarnie szerokie kręgi miłośników sztuki.

Wystawa subskrypcyjnej grafiki (drzeworyty, linoryty, akwaforty, akwatinty, mezotinty, litografie itd.) otwarta zostanie z początkiem grudnia w salonie CBWA (ul. Piotrkowska nr 102).

M.

Nowości filmowe

TYM RAZEM POPULARNY FERNANDEL UNIKNĄŁ MANDATU... JEST TO BOWIEM TYLKO JEDNA Z JEGO RÓL FILMOWYCH.

★ ★ ★

Zupełnie inaczej wyobrażała sobie Kim Novak swój pobyt w Paryżu, gdzie przyjechała z najnowszym narzeczonym — reżyserem Richardem Quine. Kilka dni po przyjeździe reżyser zamknął Kim w odosobnionej willi na przedmieściu i kategorycznie zabronił jej wychodzić. Powodem tego aresztu było przybycie do Paryża dawnego narzeczonego Raphaela Trujillo. Aż dwa miesiące przebywała Novak w odosobnieniu, by wreszcie, nie wytrzymawszy, pewnego dnia zniknąć. Richard Quine jest wściekły, gdyż za kilka dni mieli wrócić do Ameryki.

☆ ■ ☆

Pewnego razu do sędziego w Pernambues (Brazylia) zgłosiła się kobieta i odwiązując pokrwawione szmaty, oznajmiła, że mąż Amaro Pedro obciął jej prawe ucho i duży palec u nogi. Oburzony sędzia nakazał aresztowanie bestialskiego małżonka. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Amaro przyznał się, że kiedyś odstąpił żonę na pewien czas swemu sąsiadowi, w zamian za półko manioku i worek kukurydzy. W oznaczonym terminie małżonka wróciła do prawowitego męża, ale z gruntu „niewierna i zdradliwa", chciała rzucić dom i zamieszkać u sąsiada, gdyż było jej tam daleko lepiej. Czy Amaro mógł tolerować takie fanaberie?

▣ ☆ ▣

W programie najstarszych klas znanego w Anglii kolegium w Eton, znajdują się również nocne ćwiczenia wojskowe. Ostatnio chłopcy mieli zaplanowane zdobycie pobliskich ruin zamku. Wyprawa oczywiście zaplanowana została na bezgwiezdną deszczową noc. O wskazanej godzinie, sprawdziwszy mapy i uregulowawszy zegarki, chłopcy ruszyli do ataku. Do dziś nie wiadomo, jak to się stało, że wszyscy uczestnicy źle odczytali powierzone im plany. Faktem jest, iż celem nocnego wypadu stał się budynek pobliskiego kolegium żeńskiego. Przy wtórze okrzyków bojowych, huku petard i rakiet, chłopcy opanowali szkołę żeńską. Wystraszone dziewczęta zabarykadowały się w sypialni, wzywając na pomoc policję. Nie mal w ostatniej chwili przedstawiciele prawa zdążyli wyjaśnić chłopcom, że zaszła fatalna „pomyłka".

▣ ◉ ▣

Pewnej wrocławskiej instytucji potrzebna była nastawnia oświetleniowa. Ponieważ rachunek nie może (przy tego rodzaju zakupach) przekraczać 3 tys. zł, nastawnię wartości 20,000 zł rozebrano i... kupiono w częściach.

☆ ◆ ☆

1 x 2 = zdołała akurat napisać młoda nauczycielka na tablicy w II klasie szkoły w Taiwan (Formoza), gdy poczuła bóle porodowe. Wszystko poszło tak szybko, że zanim dzieci zdołały rozwiązać zadanie, w pokoju nauczycielskim, przyszedł na świat nowy obywatel.

☆ ▣ ☆

38- letnia gwiazda Hollywood, Doris Day została wybrana „burmistrzem" miasteczka filmowego Uniwersal, w którym znajdują się studia i biura hollywoodzkiego towarzystwa filmowego „Uniwersal". Jej poprzednik na tym stanowisku, Rock Hudson przekazał uroczyście aktorce insygnium władzy — księgę zawierającą konstytucję miasteczka.

Burmistrz pełni funkcje jak gdyby przewodniczącego rady zakładowej i musi rozstrzygać wszystkie spory wewnętrzne.

W Paryżu istnieje jedyna na świecie szkoła dla przyszłych modelek wielkich domów mody. Dyrektorem „Glamour College" jest znakomity znawca mody paryskiej Jacques Esterel.

Na zdjęciu: przyszłe modelki ćwiczą podnoszenie ciężarów dla zachowania sprawności fizycznej.

Małe mieszkanko

Jeden z kolegów, powróciwszy z Belgii opowiadał mi, że w żadnym z tamtejszych domów nie stwierdził istnienia jadalni (w naszym pojęciu). W związku z tym przeżył nawet wielkie rozczarowanie, gdy zaproszony na obiad (notabene do polskiej rodziny emigrantów) zaprowadzony został do... kuchni.

Zdarzenie to przypomniało mi się w czasie czytania listu, którego autor zapytuje, jak urządzić jednopokojowe mieszkanie (z kuchnią) w blokach.

Otóż wydaje się, że pragnąc najracjonalniej wykorzystać powierzchnię mieszkalną, musimy pogodzić się z myślą, że kuchnia — to także „lokal użytkowy" i że wobec tego należy ją urządzić równie starannie, jak pokój. Obok nieodzownych sprzętów kuchennych musi się więc w niej znaleźć miejsce do spożywania posiłków. Dysponując większą powierzchnią, można tu ustawić stół (najlepiej prostokątny z rozsuwanym blatem) i kilka krzeseł. Przy mniejszej kuchence stół można zastąpić podnoszonym blatem, a krzesła składanymi taborecikami.

Zalety takiego „kącika jadalnianego" są niemałe. Przede wszystkim unika się przenoszenia posiłków (ileż to razy chlapnie coś na podłogę) z jednego pomieszczenia do drugiego. Poza tym zaś zaoszczędza się czas na sprzątaniu.

W tym momencie poniektórzy zapytają: No, dobrze, ale co robić na wypadek gości?

Utarło się u nas dziwne przekonanie, że odwiedzających można tylko podejmować przy reprezentacyjnym stole i tylko w reprezentacyjnym pokoju. Dla kilku więc uroczystości w roku utrzymuje się gigantycznych rozmiarów stół, najczęściej okrągły (który, jak wiadomo nie jest wygodny ani do pracy, ani do nauki), zawalając niepotrzebnie i tak za mały, jak na potrzeby rodziny, pokój.

Tymczasem w czystym, estetycznie urządzonym kuchnio-pokoju, można z powodzeniem przyjąć gościa. W rzadkich na ogół wypadkach, kiedy dom nasz nawiedzi większa liczba znajomych, sytuację rozwiązuje przyjęcie z bufetem (bez tradycyjnego stołu), któremu nie przeszkadza zupełnie mała powierzchnia pokoju.

Jak sobie natomiast poradzić, kiedy mamy obok pokoju, tylko wnękę kuchenną lub gdy kuchnia mieści zaledwie „piec i panią domu"? Wówczas, niestety, musimy wydzielić powierzchnię jadalnianą w pokoju. Ze względu na oszczędność miejsca, stół powinien być ustawiony przy ścianie i możliwie blisko wnęki kuchennej, liczba krzeseł w mieszkaniu ograniczona do minimum.

W każdym razie, podkreślamy jeszcze raz, iż w konkretnych blokowych warunkach mieszkaniowych wielki stół jest luksusem, na który nas nie stać. I jeszcze jedno: porzućmy wreszcie myśl, że kuchnia — to tabu dla oczu obcych.

MANFRED GREGOR (60)

Tłumaczyli:
JANINA i ERWIN WOLFOWIE

— Co z pana za człowiek, Korneff? — spytał z goryczą adwokat. — Co pan uczynił? Po tej wojnie przysłaliście do tego miasta cztery tysiące paczek „Care". I rzeczywiście nikt tu nie umarł z głodu. Za wasze pieniądze zbudowano dwadzieścia kilometrów od miasta zaporę wodną tak, że nie ma już powodzi. Gdy w fabryce wybuchł wielki pożar — wasza straż pożarna pracowała przez trzy dni, a nawet dwaj wasi żołnierze odnieśli przy tym rany. A teraz to! Ta dziewczyna została zgwałcona nie cztero- lecz pięciokrotnie — po raz piąty w imię sprawiedliwości.

— Podziękuj pan za to Steinhoffowi — rzekł szorstko Korneff.

— Nie — odparł adwokat — to nie takie proste! Są granice, których nie ustala przeciwnik, istnieją one w nas samych!

Korneff bronił się. — Przestudiowałem wasze prawo, mecenasie. Jakiś typ zgwałcił w Niemczech dziewięć kobiet, zanim wasze sądy skazały go na więzienie zapobiegawcze. Inny, który zgwałcił kobietę, został skazany na trzy lata więzienia. U nas najłagodniejsza kara, to ciężkie więzienie, najsurowsza — to kara śmierci. Wiedziałem, że Brent zażąda najwyższego wymiaru kary. Teraz nie może już domagać się kary śmierci, gdyż świadek oskarżenia nie odpowiedział na wszystkie moje pytania. Jej załamanie się uniemożliwiło obronie wyjaśnienie wszystkich okoliczności przestępstwa.

— Rozumiem — rzekł doktór Goldstein. — Miał pan zadać jeszcze dziewięćdziesiąt pytań?

— W każdym razie tak podałem — odparł Korneff.

— I przy pomocy tak brudnej kombinacji chciał pan wygrać proces jeszcze przed wydaniem wyroku?

— Tak, tego chciałem — odpowiedział Korneff apatycznie.

Wstał i podszedł do okna. Na tylnym dziedzińcu szkoły spostrzegł majora Brenta wśród wzburzonych reporterów.

— Patrz pan, mecenasie, zaczyna się nagonka!

— Na kogo? — spytał adwokat, stanąwszy obok kapitana.

— Na mnie! — odparł Korneff i wyszedł z pokoju.

W korytarzu spotkał Higginsa. Kapitan zasalutował, ale generał wyminął go nie odpowiadając. Jednak zaraz potem przystanął i rzekł lodowatym tonem: — Winszuję, Korneff!

Kapitan zasalutował raz jeszcze, odwrócił się i poszedł dalej.

Gdy chciał opuścić szkołę tylnym wyjściem, oślepiły go błyski reporterskich kamer.

— Zbyt wiele zaszczytu, panowie! — rzekł sarkastycznie. Żwawy praktykant, Willy Hollmann, podbiegł do niego.

— Społeczeństwo jest oburzone sposobem prowadzenia dzisiejszego przesłuchania — rzekł. — Czy może pan nam wyjaśnić...

— Nie, nie mam nic do wyjaśnienia! — przerwał mu Korneff. — Proszę się zaznajomić z naszym kodeksem karnym i przyjść jutro na ogłoszenie wyroku. Wówczas dowie się pan tego, czego powinien się pan dowiedzieć! — Chciał się oddalić, ale dziennikarze zagrodzili mu drogę.

— Major Brent oświadczył nam, że teraz nie może już domagać się kary śmierci! — rzekł Hollmann.

Korneff przystanął i po raz pierwszy tego dnia uśmiechnął się.

— Tak? — spytał. — Powiedział to?

Chciał iść dalej, ale się nie mógł pozbyć chmary prześladowców. Wówczas zrezygnował, zawrócił z powrotem do szkoły i wszedł do niej tylnym wejściem, którym wyszedł. Gdy dziennikarze chcieli pójść za nim, rozłożył ramiona i rzekł drwiąco:

— Wejście wzbronione, to jest teren wojskowy!

Po półgodzinnym pobycie w pokoju sądowym, Korneff ponownie opuścił szkołę, tym razem głównym wyjściem. Plac przed dużym gmachem był teraz pusty. Kapitan szedł do hotelu najkrótszą drogą. Tuż przed „Złotym Lwem" rzucił się na niego jakiś młody człowiek.

Korneff poznał Franka Bernfelda i chciał się do niego odezwać, ale już nie zdążył tego zrobić.

Skórzanym harapem, który przedtem ukrywał za plecami, chłopiec uderzył go w twarz z prawej i z lewej strony. Korneff przesłonił twarz zdrowym prawym ramieniem, mimo to Frank smagał dalej. Dopiero gdy chłopiec przestał uderzać, Korneff opuścił ramię.

— Nie rób głupstw, chłopcze! — rzekł całkowicie opanowany. — Idź do domu!

Frank znowu podniósł harap, ale nagle pojawili się za nim dwaj niemieccy policjanci, chwycili go za ręce i wyrwali mu harap. — Ty draniu! — wrzasnął Frank. — Ty podła świnio!

W ciągu kilku sekund utworzył się krąg widzów, ciekawie przyglądających się obcemu oficerowi. Twarz Korneffa była zniekształcona podeszłymi krwią pręgami.

— Zamknijcie go — rzekł do policjantów — aż oprzytomnieje!

Przyłożył rękę do czapki i przeszedł kilka kroków dzielących go od hotelu.

— To był pewnie ten Korneff, co bronił tych zbrodniarzy! — szepnęła jakaś staruszka do swego sąsiada. — Należy mu się za to!

— A jaki tchórz z niego! — dodał jakiś młody chłopiec w roboczym ubraniu. — Nawet się nie bronił. Widocznie umie walczyć tylko gębą!

— Stul pysk, bo trzasnę! — sierżant Person, który podszedł do grupy, odepchnął chłopaka i począł przeciskać się przez tłum, za policjantami, którzy prowadzili Franka. „Wypożyczę sobie tego chłopaczka i wezmę go w obroty", pomyślał.

Tymczasem ludzie kłócili się nadal, czy Korneffowi słusznie dostało się, czy nie. Nagle jakiś staruszek odezwał się: — To był ten oficer, który wczoraj uratował chłopczyka! Sam to widziałem!

Ludzie spojrzeli na siebie stropieni i rozeszli się.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Dziś i jutro wystąpi w Łodzi

SERBSKI Teatr Narodowy

Już po raz drugi gościmy w naszym mieście zespół Serbskiego Teatru Narodowego z Nowego Sadu, dzięki któremu poznamy dwie sztuki: „Niesamowity kraj" („Stradija") i „Przebierajpanna" („Izbiracica").

„Niesamowity kraj", (który, jako pierwszy wystawiony będzie dziś, w niedzielę na scenie Teatru Powszechnego) jest ciętą, a zabawną przy tym satyrą polityczno-społeczną, pióra pierwszego w literaturze serbskiej nowoczesnego pisarza, Radoja Domanovica (1873—1908). Walory jego satyrycznej sztuki tak precyzuje recenzent zagrzebskiego „Zwiastuna":

„...Oczyszczona z elementów przypadkowych urosła „Stradija" z zacofania epoki Obrenoviców do rangi społecznego dokumentu naszej minionej epoki, jej zaś sceniczne wykonanie stało się prototypem pionierskiego teatru satyrycznego...".

Sztukę reżyserował Jovan Putnik — oprawa dekoracyjna Stefana Maksimovica.

Całkiem inny charakter ma „Przebierajpanna", którą goście zaprezentują w poniedziałek (również o godzinie 19.15). Jest to wesoła, zabawna komedia, (urozmaicona śpiewami i tańcami), której akcja umiejscowiona została w rejonie Wojwodiny. Autor jej, Kosta Trifkovic (1843—1875) lubił sięgać do tego środowiska, znakomicie podpatrując jego typy i koloryt.

„Przebierajpannę" reżyserowali: B. Hanauska i D. Djurkovic, którzy w czasie V Jugosłowiańskich Igrzysk Teatralnych właśnie za inscenizację tej sztuki otrzymali nagrody.

Serdecznie witamy w Łodzi jugosłowiańskich gości i jako znakomitych artystów i jako przedstawicieli narodu bardzo nam bliskiego.

M. J.

PKO TWOJĄ KASĄ

Uroczystości z okazji 30 rocznicy strajku okupacyjnego w Pabianicach

Pabianiccy włókniarze uroczyście obchodzili wczoraj rocznicę strajku okupacyjnego, jakim 30 lat temu robotnicy firmy Krusche i Ender zareagowali na zarządzenie zredukowania 1.200 robotników i obniżkę zarobków o 25 proc.

Z okazji tej rocznicy tysiące mieszkańców Pabianic, delegacje zakładów włókienniczych woj. łódzkiego i przybyli z całego kraju uczestnicy strajku okupacyjnego wzięli udział w odsłonięciu tablicy pamiątkowej — symbolu rewolucyjnych walk pabianickiej klasy robotniczej. Uroczystego aktu odsłonięcia dokonał I sekretarz KW PZPR St. Jędryszczak. Pamiętną rocznicę załoga zakładów uczciła poza tym zorganizowaniem Muzeum Historii Zakładu.

Wieczorem w pabianickiej hali sportowej, odbyła się uroczysta akademia. W prezydium zasiedli m. in. weterani walk rewolucyjnych, członkowie komitetu strajku okupacyjnego — J. Stanisławska, Wł. Morawska, St. Sobala, J. Kubicki, R. Jędrzejczak, F. Marszałek.

Referat okolicznościowy wygłosił w czasie akademii I sekretarz KZ PZPR Br. Ciuła. Przedstawił w nim rewolucyjne tradycje włókniarzy PZPB im. Boj. Rew. 1905 r. oraz powojenny rozkwit zakładów, które wytwarzają dziś 10 proc. całej produkcji przemysłu bawełnianego. Głos zabrał także wiceminister M. Minor. Wskazał on na poważną rolę, jaką strajk okupacyjny pabianickich włókniarzy odegrał w historii polskiego ruchu robotniczego.

Dyrektor ZPB im. Boj. Rew. 1905 r. J. Goldman odczytał w czasie akademii tekst telegramu, jaki załoga zakładów z okazji uroczystości wysłała do I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki.

W godzinach przedpołudniowych odbyło się spotkanie dyrekcji i samorządu robotniczego ZPB im. Bojowników Rewolucji 1905 r. z wiceministrem przemysłu lekkiego M. Minorem. W spotkaniu uczestniczyli również sekretarz KW PZPR, B. Malinowski, I sekretarz KW ZMS J. Pilichowska, dyr. naczelny Zjedn. Przem. Bawełn. M. Wreżel i sekretarz ZG Zw. Zaw. Włókniarzy Fr. Stelmasiak.

W czasie spotkania I sekretarz KZ PZPR Br. Ciuła zapoznał zebranych z sytuacją w szkolnictwie zawodowym Pabianic, a szczególnie z potrzebą zapewnienia kadr włókienniczych zakładom zatrudniającym ok. 60 proc. pracujących tego ośrodka przemysłowego. W imieniu załogi ZPB im. Boj. Rew. 1905 r. i pozostałych zakładów włókienniczych, wystąpił on z wnioskiem wybudowania w Pabianicach międzyzakładowej szkoły włókienniczej, deklarując udział zakładów włókienniczych w budowie tego obiektu.

DZIECI - DZIECIOM

Odzież za 6.800 zł od Technikum Samochodowego

(k)

Wczoraj zajechała na podwórze redakcyjne ciężarówka Technikum Samochodowego (na zdjęciu). Przedstawiciele szkoły, uczniowie: Jerzy Kostecki, Jerzy Górzyński, Leszek Kazimierski i Andrzej Baraniak — wszyscy z klasy II k przywieźli w darze od szkoły mnóstwo nowej odzieży: 21 płaszczy, 12 mundurków dziewczęcych, 9 koszul, spódnice, furażerki i czapki. Wartość darów blisko 6.800 zł.

Maleńki Piotruś Kociołek (na zdjęciu), to swego rodzaju rekordzista akcji „Dzieci — Dzieciom". Ma dopiero 3,5 roku, a już po raz trzeci bierze udział w naszej akcji. Tym razem przyniósł zabawki, ubranka i książeczki. Brawo Piotrusiu!

13-letni Lech Fetter — uczeń VII klasy Szkoły Podstawowej nr 5 ofiarował paczkę z książkami i gry dziecięce. Dziękujemy!

NOWA KARU Żela

Z ŁODZI w kilku zdaniach

Technikum Łączności i „Łódź-43" w nowym gmachu

Dziś (18 bm.) odbędzie się uroczyste przekazanie kompleksu nowych budynków dla Technikum i Zasadniczej Szkoły Łączności. Mieszczą się one przy Al. Politechniki w rejonie Osiedla Nowe Rokicie. Nowoczesne, widne klasy, pracownie, gabinety, warsztaty, sala gimnastyczna itp. pozwolą obu szkołom odetchnąć „pełną piersią".

W budynku uruchomiona zostanie nowa placówka pocztowo-telekomunikacyjna „Łódź-43", bardzo potrzebna mieszkańcom tego rejonu. Będzie ona obsługiwana przez uczniów Wydziału Eksploatacji Pocztowej, którzy pod kierunkiem specjalistów-nauczycieli zawodu, będą tu odbywali zajęcia praktyczne. (jp)

Plenum KŁ ZMS

19 bm., godz. 11, w gmachu KŁ ZMS (ul. Piotrkowska 262) odbędzie się kolejne plenum łódzkiej organizacji ZMS. Przedmiotem obrad będą sprawy podnoszenia kwalifikacji zawodowych i ogólnych młodzieży oraz udział organizacji zakładowych ZMS w realizacji zadań ekonomicznych przedsiębiorstw.

W Teatrze im. Jaracza

„Kariera Artura Ui"

W poniedziałek, 19 bm., Teatr im. Jaracza otwiera sezon premierą sztuki Bertolta Brechta **„KARIERA ARTURA UI"**. Będzie to po „Strachu i nędzy III Rzeszy" drugie dzieło Brechta na scenie Teatru im. Jaracza.

Tym razem teatr sięgnął po sztukę, która wystawiona przez Berliner Ensemble, już po śmierci autora, okazała się jedną z największych pozycji nie tylko w twórczości Brechta, ale i w repertuarze klasyki współczesnej od premiery berlińskiej (1959).

„Kariera Artura Ui" obiegła szereg czołowych scen europejskich, odnosząc wszędzie wielkie sukcesy, budząc żywe zainteresowanie swą treścią polityczną i od nowa aktualną. Ta wielka rewia gangsterско-historyczna jest bowiem konkretnym obrazem kariery dyktatorskiej Adolfa Hitlera i zarazem wielką metaforą ukazującą typowy proces uzurpacji władzy w określonych warunkach politycznych.

„Kariera Artura Ui" ukaże się w reżyserii **Feliksa Żukowskiego i Barbary Jaklicz**, w oprawie plastycznej **Ewy Soboltowej**. Rolę Artura Ui gra **Jerzy Walczak**. Poza tym w przedstawieniu bierze udział cały zespół Teatru im. Jaracza.

Spotkania Odczyty

◇ 19 bm. o godz. 19 w lokalu MK SD (Piotrkowska 78), w ramach obchodów XXV-lecia Stronnictwa Demokratycznego, odbędzie się spotkanie z: mgr Aleksandrą Domagałową, prof. Wincentym Tomaszewiczem, Karolem Pietrasiakiem, Józefem Rutkowskim i Romanem Szymańskim — założycielami Klubu Demokratycznego i Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi.

* *

◇ W Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 32) 18 bm. odbędzie się spotkanie z dyrygentem zespołu mandolinistów Edwardem Ciukszą. Nowe nagrania muzyczne i opowieść o podróży do ZSRR. Początek, godz. 18.30. Jednocześnie redakcja „Głosu Rosyjskiego" zawiadamia, że z powodu choroby kilku najbliższych współpracowników gazety, zapowiedziany na 18 bm. wieczór „Głosu Rosyjskiego" zostaje przełożony na czas późniejszy.

* *

◇ Klub Kobiet zaprasza na wieczór autorski Władysława Rymkiewicza, który odbędzie się 19 bm. o godz. 18. w lokalu Ligi Kobiet (Andrzeja Struga nr 1).

Na łódzkich ekranach

Od najbliższego wtorku **„Polonia"** wyświetlać będzie nowy film produkcji polskiej pt. **„MĘŻCZYŹNI NA WYSPIE"**. Jest to dramat psychologiczny, opowiadający o losach 9 mężczyzn, którzy zaangażowali się do koszenia trzciny potrzebnej dla umocnienia brzegów wyspy. Konflikty i spięcia psychologiczne między nimi, to główny przedmiot zainteresowania realizatorów filmu. Reżyserem filmu jest Jan Laskowski, zdjęć — Kazimierz Wawrzyniak.

„Bałtyk" od środy wyświetlać będzie zapowiedzianą przez nas w ub. tygodniu komedię francuską **„STOKROTKA"** z Brigitte Bardot w roli głównej. W **„Wolności"** oglądamy od wczoraj komedio-dramat produkcji francuskiej **„OWCZY PĘD"**. W najbliższych dniach **„Wisła"** wznowi komedię radziecką **„CZTERY SERCA"**. We **„Włókniarzu"** zaś oglądamy, już na wszystkich seansach, dramat produkcji radzieckiej **„GRZESZNICY BEZ WINY"**.

6 wartościowych nagród

KONKURS z okazji Dni Filmu Radzieckiego

KONKURS FILMOWY ZORGANIZOWANY Z OKAZJI DNI FILMU RADZIECKIEGO PRZEZ NASZĄ REDAKCJĘ ORAZ CENTRALĘ WYNAJMU FILMÓW I WOJ. ZARZĄD KIN TRWA JESZCZE DO 25 LISTOPADA.

Przypominamy warunki konkursu.

Wśród filmów wyświetlanych w ramach tegorocznych DFR znajdują się pozycje o tytułach, w których zawarte są cyfry lub liczebniki (np.: **„Piąte koło u wozu", „Trzy gwiazdy", „Zenon 1")**.

Zadaniem uczestników konkursu będzie podanie pełnego brzmienia tytułów przynajmniej czterech filmów, w których występują cyfry lub liczebniki: 1, 2, 4, 9, 41.

Wśród uczestników konkursu, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie (na adres: „Dziennik Łódzki", Łódź, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie „Konkurs Filmowy") **w terminie do 25 listopada br.**, rozlosowanych zostanie sześć wartościowych nagród:

- ★ **Radioodbiornik „Kolber"**
- ★ **Zegarek damski z bransoletką**
- ★ **Walizka turystyczna**
- ★ **Sweter męski**
- ★ **Komplet bielizny damskiej z importu**
- ★ **Neseser z przyborami do manicure.**

KUPON KONKURSOWY

1 _____ (tytuł filmu)

2 _____

4 _____

9 _____

41 _____

_____ (nazwisko i adres uczestnika konkursu)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 18 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Muzyka dla wszystkich. 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 A. Vivaldi: Koncert G-dur op. 10 nr 6 na flet z ork. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci odc. bajki G. Linde pt. „Żegnamy Luriturl". 11.40 Audycja historyczna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.50 Niedzielny kiermasz muzyczny. 13.30 „Rozmowy z posłami". 13.40 Melodie taneczne. 14.15 „Zielony Magazyn". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Czwarta zmiana" nr 10. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Słuch. wg S. Lema pt. „Solaris". 17.20 Muzyka taneczna. 18.00 Wyniki region. gier liczbowych i Toto-Lotka. 18.05 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 Fragm. baletów P. Czajkowskiego. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie" — odc. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 „Wspomnij mnie" — aud. 22.00 Gra Ork. Taneczna PR p. d. E. Czernego. 22.40 Dialogi o poezji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Fascination" — gra ork. P. Faitna, śpiewa J. Francois.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie progr. 8.55 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) Program tygodnia. 10.30 (Ł) Opowieść dźwiękowa. 11.00 Rytmy Ameryki Łacińskiej. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Technika i Problemy. 13.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 14.00 (Ł) Wyniki „Kukułeczki". 14.02 (Ł) „Nowości wydawnicze". 14.30 (Ł) Rewia solistów. 15.00 Dla dzieci słuch. J. Kiersta pt. „Do trzech razy sztuka". 15.45 (Ł) „Teatrzyk jednego aktu". 16.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.15 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 17.30 „Program z dywanikiem" nr 25. 18.45 Rewia piosenek. 19.15 Słuchow. pt. „Komedia paryska". 19.55 Chwila muzyki. 20.00 Transm. koncertu laureatów IV Międzynarod. Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Poznaniu 1962 r. (Stan pogody i dziennik wieczorny — w przerwie koncertu). 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 22.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

9.30 Telewizyjny Kurs Rolniczy — „Zimowe żywienie bydła" (W)
10.25 Przerwa
11.58 Program dnia (Ł. lok.)
12.00 Sprawozdanie sportowe z meczu piłki nożnej (Kat.)
14.10 „Disneyland" — „Gorąco, wysoko i wilgotno" (W)
15.00 „Niedzielna biesiada" (Poznań)
15.45 Film fabularny prod. holenderskiej „Manneken Pis" (W)
17.15 Program dla dzieci starszych „Twoje książki" (W)
18.00 „Chwila wspomnień" — kronika filmowa lat 1911—1913 (W)
18.25 Teleturniej „20 pytań" (Ł. ogólnop.)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.05 Sportowa niedziela (W)
20.30 Film krótkometrażowy pr. radzieckiej „Czterej na Pacyfiku" (W)
21.00 Koncert laureatów Konkursu im. Henryka Wieniawskiego (Poznań)
22.05 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 19 LISTOPADA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet. 9.00 Aud. dla klas I, i II pt. „Przyrzeczenie Zdzicha". 9.20 Koncert poranny. 10.10 Cykl: „PPR — ludzie i zdarzenia". 10.30 Viteslav Nowak: Suita słowacka. 11.00 Aud. dla klas VI i VII pt. „O powietrzu". 11.30 Polska muzyka rozrywkowa. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Aud. dla klas III i IV pt. „W staromiejskich lochach". 13.20 Ciekawe aranżacje utworów muzyki rozrywkowej. 14.00 „Książki urzekające" aud. 14.30 Muzyka operowa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" — aud. 15.30 Koncert rozrywkowy. 16.05 Nowości literatury młodzieżowej. 16.35 „Przekrój muzyczny tygodnia". 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej turniej pt. „Brawo najlepsi". 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Porozumienie dżentelmenów" — opowiad. 18.30 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu". 19.00 Piosenki włoskie. 19.10 Uniwersytet Radiowy. 19.30 Z twórczości Mikołaja Medtnera. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.10 Rozmawiamy z przewodniczącymi prezydiów wojewódzkich rad narodowych. 20.30 Muzyka ludowa. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR. 21.45 Fragment powieści M. Frischa (w przerwie koncertu). 22.01 D. c. koncertu. 22.44 Melodie taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Fala 56". 8.50 Leo Delibes: Suita z baletu „Coppelia". 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.30 Kwadrans piosenek. 9.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 10.00 Fragmenty instrumentalne z operetek Offenbacha. 10.30 „W Jezioranach" — odc. 11.00 Bela Bartok: II kwartet smyczkowy. 11.30 Pianiści — wirtuozi muzyki rozrywkowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „Na przeglądzie" — reportaż. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Koncert solistów. 13.25 „Dwie królowe" — odc. 25. 13.40 Program dnia. 13.45 (Ł) Informacje dnia. 13.50 (Ł) Audycja literacka. 14.05 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta". 15.00 Nowe opracowania starych melodii i piosenek. 15.30 Dla dzieci słuchowisko pt. „Mój brat Adaś". 16.00 Wiadomości. 16.05 „Posłuchajmy muzyki i o muzyce". 16.30 Koncert popołudniowy. 17.00 (Ł) Omówienie programów. 17.05 (Ł) Radioreklama. 17.15 (Ł) Gra zespół taneczny „Paradox". 17.30 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.45 (Ł) „Pulsy, rytmy, arytmie" — reportaż. 18.00 (Ł) Nowe nagrania Orkiestry Mandolinistów ŁRPR. 18.20 (Ł) „Z operetek węgierskich". 18.45 Ekonomiczny problem tygodnia. 19.00 Wiadomości. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży". 19.50 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 20.15 Koncert najnowszych nagrań węgierskich muz. tanecznej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Romantyczna Siódemka. 22.00 „Gitara" — fragment pow. 22.30 Muzyka taneczna. 22.50 Recital klawesynowy W. Landowskiej. 23.13 Melodie rozrywkowe. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

15.30 Telewizyjne Studium Włókiennicze: „O podejmowaniu decyzji" (Ł)
16.00 Przerwa
17.28 Program dnia (Ł)
17.30 Program dla dzieci: 1) „A co dalej" — o książkach dla najmłodszych, 2) „Dwa Michały" — film prod. polskiej (W)
17.55 Aktualności łódzkie Ł lok.)
18.10 Na półkach księgarskich (W)
18.20 Pochwała ryzyka — program publicyst. (Katowice)
18.50 Kino krótkich filmów — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Dobranoc (W)
20.10 Eureka — magazyn popularno-naukowy (W)
20.50 Teatr TV — „Pan Topaz" — wid. telewizyjne wg Marcela Pagnola, w tłumaczeniu Adama Zagórskiego. Oprac. i reż. Edward Dziewoński. Reż. TV Anna Minkiewicz. Scenografia — Wojciech Sieciński. Oprac. muz. Irena Wodiczko. Wykonawcy: Barbara Ludwiżanka, Alicja Pawlicka, Barbara Wrzesińska, Danuta Szaflarska, Henryk Borowski, Marian Czyżewski, Mariusz Dmochowski, Edward Dziewoński, Edmund Fiedler, Zbigniew Zapasiewicz. (W)
22.20 Ostatnie wiadomości (W)

Budynku murowanego

(minimum 200 m²)

na terenie Łodzi poszukuje pilnie na warunkach dzierżawy

SPÓŁDZIELNIA PRACY „METALOSPRZĘT"
Łódź, ul. PKWN nr 3.

Pożądana — doprowadzona energia elektryczna. 5412/T

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA składu ze średnim wykształceniem, stażem pracy — mieszkanie zapewnione, **komendanta straży przemysłowej** ze średnim wykształceniem i przygotowaniem zawodowym, **kierowcę** do wozu bojowego straży ppoż. z I kategorią prawa jazdy — zatrudni od zaraz **w Koluszkach Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN".** Warunki pracy i płacy do omówienia. Osobiste zgłoszenia przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Gdańska 70.** 5701/K

MAGISTRA INŻYNIERA lub **inżyniera włókiennika, technika włókiennika** lub **magistra ekonomii** do działu studiów i organizacji — zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego 19.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny. 5362/T

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem i długoletnią praktyką do działu organizacji oraz **kierownika magazynu zbytu, techników** do działu zaopatrzenia — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Kinotechniczne, Łódź, ul. Nowotki 41, tel. 309-56.** 5378/T

KIEROWNIKA punktu usługowego w zakresie instalacji gazowych i elektrycznych — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Sprzętu Pożarniczego, ul. Wólczańska 241.** Zgłoszenia przyjmuje codziennie, w godz. 7—15, dział kadr. 5392/T

INSPEKTORA transportu, stolarza, robotników transportu — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego, Łódź, ul. Piotrkowska 91.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 7—15.

PRACOWNIKA na stanowisko **magazyniera** oraz **palaczy c. o.** — zatrudnią zaraz **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. M. Ossowskiego w Łodzi, ul. Kilińskiego 169.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 5338/T

MAGISTRA INŻYNIERA lub **inżyniera budownictwa ciężkiego** w charakterze **inspektora nadzoru** — zatrudni od 1 stycznia 1963 r. **Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach — Miejski Inspektorat Inwestycji, Pabianice, ul. Armii Czerwonej 16.** Warunki płacy wg układu zbiorowego w budownictwie. Dla osób zamiejscowych zapewnione mieszkanie w nowym budownictwie. Kandydaci powinni zgłaszać się osobiście lub przesyłać podania z życiorysem. 5326/T

KIEROWNIKA sekcji technicznej z średnim wykształceniem technicznym i stażem pracy przyjmie **PTHW nr 1 w Łodzi, ul. Orla 4.** Informacji udziela dział kadr. 5700/K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC 5.000 m kw. ogrodzony, zadrzewiony w Kaletnikach koło Zakowic — sprzedam. Tel. 570-47, dzwonić w godz. 19—22 18516 G

PLAC budowlany 890 m kw. (Kolej Obwodowa) — sprzedam. Wiadomość Pewca, Franciszka 5/7

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość" w Łodzi, ul. Główna 11, tel. 220-47, która udziela informacji, czy nieruchomość nie jest zagrożona

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkania wolne. Przelotna 8 (przy Marysińskiej 99) 18165 G

DLA ELEKTRYKÓW

KURSY PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINU MISTRZOWSKIEGO oraz CZELADNICZE

prowadzi

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO.

Zapisy przyjmuje sekretariat SZKOŁY ELEKTRYCZNEJ W ŁODZI, UL. KILIŃSKIEGO 109, w poniedziałki, środy, piątki w godz. 17—19.

5369 K

SPRZEDAŻ

DESKI z rozbiórki nadające się do dalszej budowy — tanio sprzedam. Wiadomość A. Struga 34 (cukiernia) 18489 G

MASZYNĘ leworamienną oraz męską „Singer" — sprzedam. Stoki, Zbocze 31—9 18517 G

AKORDEON 96 basów, nowy — sprzedam. Próchnika 26—14 18459 G

PIANINO „Fibigera" mahoniowe stan dobry — sprzedam. Wiadomość tel. 469-62 18239 G

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa — sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Gdańska 17—3 18354

PIANINO krzyżowe czarne sprzedam. Pl. Wolności 10, m. 17, tel. 290-14

PIANINO „Arnold Fibiger", stan bardzo dobry sprzedam. Małachowskiego 12, m. 1, tel. 216-16

KURY leghorny roczne sprzedam. Stoki, Jesienna 41, Bielawska

MASZYNĘ zagraniczną, nowoczesną do robienia swetrów, nową — sprzedam tanio. Tel. 326-83

SAMOCHODY-MOTOCYKLE

SAMOCHÓD „Moskwicz 401" czterodrzwiowy z radiem, centralnym ogrzewaniem — sprzedam pilnie. Oglądać Obr. Stalingradu 30 (w podwórzu) tel. 243-33 18493 G

„P-70" COMBI sprzedam. Oglądać Parking-Tuwima 18453 G

„SIMCĘ-Aronde" sprzedam. Pabianice, Ksawerowska 12 18452 G

SAMOCHÓD „Opel Olimpia" dolna do sprzedania. Nowotki 130

SAMOCHÓD „Simca 1000" model 1962 po niewielkim przebiegu — sprzedam. Tel. 340-64 18478 G

SAMOCHÓD „Syrenę" — sprzedam. Oglądać Kilińskiego 32, Kaczor

SAMOCHÓD „Fiat 1100" sprzedam. Oglądać Trębacka 72 (Chojny)

„SKODĘ" Spartak po 29.000 km — sprzedam. Tel. 249-77, po godz. 15

SAMOCHÓD „Warszawę" — sprzedam. 1 Maja 62

SAMOCHÓD P-70 sprzedam. Oglądać Piotrkowska 150 18256 G

SAMOCHÓD „Fiat 1100" — sprzedam. Nowogrodzka 47 (Widzew) 18280 G

„SKODĘ Octavię" stan bardzo dobry — sprzedam. Oglądać Parking — Zielona, w godz. 12—16 lub w inne dni. Warta koło Sieradza, tel. 27, Wasilewski 18308-18309 G

SAMOCHÓD DKW — sprzedam. Oglądać, Tuszyńska 32 18382 G

SAMOCHÓD „Warszawę" — sprzedam lub przyjmę wspólnika na taksówkę. Kołodziejska 6 (Zubardź)

„MIKRUSA" kupię. Oferty „18166" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

KUPNO

PIANINO dobre kupię. Tel. 330-74 18490 G

MASZYNĘ leworamienną — kupię. Oferty „18486" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18486 G

MASZYNĘ trzyigłową sześcionitkową (renderówka) oraz overlock trzynitkowy kupię. Wiadomość J. Wilusz, Częstochowa, Wolności 23 18154 G

LOKALE

KOMFORTOWE dwa pokoje z kuchnią w Gdańsku, ul. Głęboka 12, m. 26, Motylski, zamienię na trzy pokoje z kuchnią w Łodzi, tylko w śródmieściu 18337 G

MIESZKANIE wyłączone spod kwaterunku — kupię. Tel. 409-38 18396 G

POKOJU sublokatorskiego w centrum, wygodnego, poszukuje inżynier. Oferty „18160" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

prowadzi

KURSY KROJU I SZYCIA

DLA POCZĄTKUJĄCYCH ORAZ KURS NOWOCZESNEGO KROJU DLA ZAAWANSOWANYCH.

Zapisy przyjmuje sekretariat ośrodka, ŁÓDŹ, A. STRUGA 4, tel. 217-19

5370 t

RÓŻNE

SPÓŁDZIELCZE pogotowie telewizyjno - radiowe. tel. 384-04 Łódź, ul. Więckowskiego 5 4646 t

TELEWIZORY naprawiam natychmiast. tel. 226-99. Andrzej Rymiszewski ul. Główna 39 17683 G

Liczne oferty małżeńskie posiada Biuro **„SWATKA", Łódź, Piotrkowska 133** 17753 G

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje, szyje i przerabia spodnie na nowoczesne fasony. Zachodnia 78, Dziedzic

CERUJĘ artystycznie garderobę i dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70 78200 G

PRZYJMĘ dziecko na pobyt sezonowy lub dłuższy. Zakopane — Witkiewicza, Boczna 10, Danuta Góral 18163 G

POMOC do dziecka wykwalifikowana (40—50-letnia) najchętniej rencistka do lekarza potrzebna. 22 Lipca 50—7, w godz. 17—19 18491 G

TECHNIK dentystyczny z długoletnią praktyką przyjmie pracę od lekarzy. Oferty „18504" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 18504 G

GOSPOSIA na wyjazd pod Warszawę do lekarza potrzebna. Wiadomość — Tuwima 6—5 18209 G

DNIA 10.XI. o godz. 18.30 na skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej — Rewolucji 1905 r. miał miejsce wypadek samochodowy. Szofera taksówki, który odwoził poszkodowaną do Pogotowia proszę o skontaktowanie się: Próchnika 5—12, lewa oficyna. I piętro 18542 G

LEKARSKIE

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób wenerycznych, skórnych, 16—19. Piotrkowska 14

PODZIĘKOWANIE

Za wzięcie udziału w pogrzebie

Ś. † P.

Józefa Prusaczyka

wszystkim przybyłym serdeczne podziękowanie składają

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE i WNUCZKI

18432/G

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu mojemu mężowi

Tadeuszowi Kowerdejowi

przyjaciołom, znajomym, kolegom, klubom sportowym kolarskim, Miejskiemu i Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej oraz Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Kolarskiemu składa serdeczne podziękowanie

18451/G **ŻONA z SYNAMI**

Kol. Lucynie KACZOROWSKIEJ z powodu śmierci

OJCA

wyrazy serdecznego współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY HURTOWNI MIĘDZYPOWIATOWEJ WZGS w ŁODZI

5703/K

W dniu 17 listopada 1962 r. zmarła

Ś. † P.

Irena Manczarska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 listopada br., o godz. 14 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia

BRAT wraz z RODZINĄ

18544/G

Dnia 17 listopada 1962 roku zmarła koleżanka

Irena Manczarska

wieloletnia pracownica „Miastoprojektu" — Łódź. W Zmarłej tracimy wartościowego pracownika i dobrą koleżankę.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, PODST. ORGAN. PART. oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z „MIASTOPROJEKT" — ŁÓDŹ

5414/T

Dnia 16 listopada 1962 roku zmarła po długiej chorobie

tow. Maria Olesz

skarbnik rady zakładowej, aktywistka Ligi Kobiet, były ławnik Sądu Powiatowego, długoletnia pracownica ZPJ im. Gen. W. Wróblewskiego w Łodzi. Zmarła była zacnym, szlachetnym człowiekiem, lubianym przez wszystkich. Pamięć po niej zostanie długo wśród nas.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA, PODST. ORGAN. PART. i LIGA KOBIET ZPJ im. Gen. W. WRÓBLEWSKIEGO w ŁODZI

5417/T

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
MOI	359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 „Brytannik", g. 19.15 „Burza"; 19.11. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia nr 93) g. 20 „Ladacznica z zasadami"; 19.11. nieczynny

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „Mąż i żona", g. 19 „Igraszki z diabłem"; 19.11. g. 19 „Kariera Artura Ui" — (premiera)

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 „Kot w butach" g. 19.15 „Pasztet jakich mało"; 19.11. g. 16 „Kot w butach" (przedstawienie zamknięte)

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.15 „Niesamowity kraj"; 19.11. „Przebieraj panna" (gościnne występy Teatru z Jugosławii)

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Ja tu rządzę"; 19.11. nieczynna

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Lakme"; 19.11. g. 19 „Lakme"

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 i 15 „Żołnierz i żmija"; 19.11. nieczynny

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17.30 „Gwizdała wilk" i „Gęgorek" 19.11. nieczynny

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) — g. 19 „Anna Chistrie"; 19.11. jak wyżej

WYSTAWY

HALA SPORTOWA ul. Worcella 21). Wystawa rysunków dziecięcych, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy ZZPPiS czynna w godz. 16—17.

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE (A. Struga 2) Wystawa Henryka Hermanowicza pt. „Kraków w nocy".

ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18) Wystawa pn. „Z esperantem przez świat". Otwarta codziennie od godz. 10—19.

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) wystawa pt. „Pierwszy człowiek w kosmosie" czynna codziennie w godzinach od 10 do 18.

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne we wtorki i czwartki w godz. 11—19; w środy, piątki i soboty w godz. 9—15; w niedziele 10—16.

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) czynne w każdą niedzielę i dni powszednie w g. od 10 do 17, a we wtorki i czwartki od g. 11 do 18. W poniedziałki i dni poświąteczne muzeum nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) Wystawa pt. „1000 lat włókiennictwa".

SALE WYSTAWOWE — przy ul. Więckowskiego 36 — wystawa pt. „Norweska sztuka ludowa".

Obie wystawy czynne codziennie, prócz poniedziałków, w godz. od 11 do 18.

* * *

ZOO — czynne g. 9—16.

* * *

PALMIARNIA — czynna od godz. 10 do 18 (prócz poniedziałków).

KINA

DNI FILMU RADZIECKIEGO

KINA PREMIEROWE

POLONIA (Piotrkowska 67) „Tata, mama, córka i zięć" dozw. od lat 14 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 19.11. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Szerszeń" dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 19.11. „Szerszeń" g. 10, 12.30, 15, 17.30 — seans zamknięty, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Grzesznicy bez winy", dozw. od lat 16, g. 10, 12.15, 14.30 19.11. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje" — dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 19.11. „Artysta do wszystkiego" dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

KINA II KATEGORII

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Cyrk" dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 19.11. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Chytry lis" godz. 12 „Zakochała się dziewczyna" dozw. od lat 14 g. 16, 18, 20; 19.11. „Zakochała się dziewczyna" g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Czarodziejski kwiat" dozw. od lat 9, g. 9.30, 11.30, 13.30 „Zmartwych wstanie" II seria, dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20 19.11. program i godziny jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wakacyjne przygody" dozw. od lat 9, g. 10, 12, 14, „Los człowieka" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 19.11. program i godziny jak wyżej

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Koncert" godzina 11 „Siostry" III seria, dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15 19.11. „Miłość Aloszy" (panorama), dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) 19.11. „Tańcząca wiosna" (panorama) dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „Bajki" godzina 11 — „Opowieść o prawdziwym człowieku" dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15; 19.11. „Opowieść o prawdziwym człowieku" g. 15.45, 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Cichy Don" I seria dozw. od lat 16, g. 16, 17, 19; 19.11. nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) „Kocham cię życie" (panorama) dozw. od lat 16, g. 15, 17.15, 19.30

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Serce i szpada" (panorama) pr. fr.-wł. dozw. od lat 12. g. 10, 13, 16, 19; 19.11. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Owczy pęd" (panorama) prod. franc. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19.11. program i godziny jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Rodzina Milcarków" prod. pol. dozw. od lat 12 g. 17, 19 19.11. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (Traugutta 18) „Rio Bravo" pr. USA, dozw. od lat 12, g. 14, 17, 20; 19.11. jak wyżej

MUZA — nieczynne

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Złoto" pr. pol. (panorama) dozw. od lat 16, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 19.11. „Złoto" g. 15.45, 18, 20.15

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) „Krzyżacy" (panorama) prod. pol., dozw. od lat 12, g. 13, 16, 19; 19.11. „Krzyżacy" g. 16, 19

DKM (Nawrot 27) „Małpa w kąpieli" g. 12, „Z sobota na niedzielę" pr. ang., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20 19.11. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Ratusz poznański", „Dwa oblicza miasta", „Niebieski kotek", „Samoobrona" g. 10, 11 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21 19.11. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) „Chłopiec z Czarnego Lądu" g. 13 „I ty zostaniesz Indianinem" pr. pol. dozw. od lat 9, g. 15, 17, 19; 19.11. „I ty zostaniesz Indianinem" g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) „Na polu chwały" prod. radz., dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20 19.11. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 16) „Bestia" prod. węg. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 19.11. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Pierwsza lekcja" prod. bułg., dozw. od lat 12, g. 16, „Pięć łusek" prod. NRD, dozw. od lat 16, g. 18, 20 19.11. „Dzieci cyrku" prod. aust. dozw. od lat 12, g. 16, „Ostatni świadek" prod. NRF, dozw. od lat 16, g. 18, 20.15

ROMA (Rzgowska nr 84) „Burza nad stepem" — (panorama) prod. jug. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ (Piotrkowska 6) „Państwo Misiowie" g. 13.45, „Moby Dick" pr. USA, dozw. od lat 16, g. 14.45, 17, 19.15; 19.11. „Burza nad stepem" — (panorama) prod. jug. dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Państwo Misiowie", „Tak się kończy bajka" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. Kino filmów polskich: „Spóźnieni przechodnie" — dozw. od lat 16, g. 18, 20.15; 19.11. Program dla najmłodszych: „Leniuszek uczy się", „Urodziny", „Pająk i muszka" g. 16, 17, „Spóźnieni przechodnie" g. 18, 20

KINA III KATEGORII

STUDIO (Lumumby 7-9) 19.11. „Pamiętnik Anny Frank" pr. USA, dozw. od lat 14 (panorama), g. 17.15, 19.30

SIKAWA (Janosika 158) 19.11. „Dyliżans" prod. USA, dozw. od lat 12, g. 18

CZAJKA (Pionowa nr 18, Kochanówka) „SOS Titanic" prod. ang., dozw. od lat 12, g. 15, 17, 19; 19.11. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) „Pamiętnik myszy" — (bajki) godz. 11, 12 — „Tomcio Paluch" prod. meks., dozw. od lat 7 g. 13 „Noce nad Newą" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 19.11. „Kozacy" pr. radz. dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Bajki" godzina 13.30 „Skok o świcie" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 19.11. „Sekretarz Rejkomu" prod. radz. dozw. od lat 16, g. 17, 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Feisztyńskiego) „Bajki" g. 11, „Euda Julka" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 15 „Francuzka i miłość" prod. franc. dozw. od lat 18, g. 17, 19; 19.11. nieczynne

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8, Jaracza 32.

19.11.

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 38, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

Dyżury szpitali

Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — przyjmuje chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście.

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — przyjmuje chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty z 10 Poradni „K", z dzielnicy Widzew oraz rodzące z dzielnicy Bałuty, Śródmieście i 10 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna oraz z 12 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew.

Szpital im. M. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie oraz z 11 Rejonowej Poradni „K" z dzielnicy Widzew.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

19.11.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ i NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — ul. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie wystawione poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ i NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 6.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137 udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 24 do 6 na nr tel. 444-44.

Po dramatycznej walce
ŁKS pokonał Lecha 83:75

W pierwszym mistrzowskim meczu rozegranym w Łodzi koszykarze ŁKS odnieśli piękny sukces. Pokonali oni zespół Lecha (Poznań) 83:75 (40:40).

Przebieg gry był dość dramatyczny. ŁKS rozpoczął b. dobrze i prowadził czterema punktami (8:4). Gościom udało się jednak do przerwy wyrównać, a po wznowieniu gry w drugiej połowie uzyskać prowadzenie 6 punktami. Dopiero na kilka minut przed końcem meczu ŁKS dzięki szybko przeprowadzonym atakom nadrobił tę stratę i zdobył 1 punkt przewagi. W końcówce ŁKS zagrał lepiej, rozsądniej, starając się nie tracić piłki. Dzięki temu odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo.

Był to najlepszy mecz łodzian w obecnych mistrzostwach. Wyróżnił się Krzysztof Drążczyk, który umiejętnie szachował Pudelewicza oraz Kargul i Lewandowski. W zespole gości do najlepszych należeli: Olejniczak, Pudelewicz i Świerczewski.

Sukces ŁKS jest tym godniejszy uwagi, że kończył on mecz bez Kaczmarowa i Jabłońskiego, którzy mieli już po 5 osobistych.

Najwięcej punktów dla łodzian zdobył Kargul — 21, Kaczmarow — 16, Jabłoński i Krzysztof Drążczyk po 15, a dla Lecha Olejniczak i Pudelewicz po 20, Świerczewski 10, Nowicki i Borowy po 8.

Po wygranej z Lechem tym ciekawiej zapowiada się dzisiejszy mecz ŁKS z AZS Toruń. Od będzie się on również w hali na Widzewie o godz. 18.

* * *

WARSZAWA. Dobrze wypadła gra GKS Wybrzeże Gdańsk w spotkaniu z warszawską Polonią. Po bardzo zaciętym, emocjonującym i stojącym, szczególnie w pierwszej połowie, na wysokim poziomie pojedynku wygrało Wybrzeże 74:68 (32:32).

W drugim spotkaniu Legia odniosła rekordowe zwycięstwo nad AZS Gdańsk 110:58 (52:29).

* * *

WARSZAWA. Warszawski AZS-AWF pokonał AZS Toruń 72:67 (40:34).

* * *

WROCŁAW. Śląsk Wrocław pokonał Spartę Nowa Huta 70:44 (32:15).

W drugim meczu Gwardia Wrocław przegrała wysoko z Wisłą Kraków 77:107 (43:59).

Francja–ZSRR
na torze?

Francuska Federacja Kolarska zaprojektowała mecz torowy z ZSRR. Odpowiednie kroki organizacyjne zostaną podjęte w najbliższych dniach.

WF przedmiot trudny —
mówi Tadeusz Słomczykowski

— Kolegom wolno się z tym nie zgodzić, będę jednak obstawał przy swoim: warunki pracy nauczyciela wychowania fizycznego są równie trudne i odpowiedzialne, jak przy nauczaniu innych przedmiotów. Na zajęciach wychowania fizycznego młodzież wyżywa się niekiedy do tego stopnia, że trudno jej temperament opanować. Podobnej sytuacji nie wyobrażam sobie na lekcji matematyki, lub historii. Dlatego nauczycielom w.f., żeby mogli dobrze wypełniać swe zadanie, potrzebna jest większa niż dotychczas pomoc ze strony dyrekcji szkoły i rady pedagogicznej, zwłaszcza, że kadra ich wciąż jeszcze jest zbyt szczupła.

TADEUSZ SŁOMCZYKOWSKI — autor tych poglądów — osiągnął 13-letni staż w szkolnictwie. Obecnie jest również kierownikiem ogniska metodycznego w dzielnicy Widzew. Szczególnie ciekawe są jego spostrzeżenia dotyczące masowej nauki pływania.

— Chodzi mi o szkoły widzewskie. Do basenu MDK, w którym skoncentrowano naukę pływania młodzieży szkolnej, nie jest blisko. Lekcje są więc fatygujące zarówno młodzież, jak i nauczycieli. Ilość przydzielonych okresów w roku daje w sumie cztery miesiące zajęć. W okresie zimowym w MDK panuje więc ścisk. Latem basen Unii na Widzewie świeci pustkami. A cztery miesiące można przecież wygospodarować z roku szkolnego, niekoniecznie na okres zimowy. Nauka może odbywać się na basenie otwartym Unii w miesiącach wiosennych — maj, czerwiec i jesiennych — wrzesień, październik. Woda w tym basenie jest przecież podgrzewana. Gdyby udało się to przeprowadzić, kłopoty byłyby mniejsze, a korzyści niewątpliwie większe. Pociągnąć to musi za sobą pewne wydatki na cele inwestycyjne i opłate trenerów, ale na to pieniądze powinny się znaleźć.

Pan Słomczykowski nie zawsze był wykładowca w.f. tym bardziej więc może ocenić wkład pracy nauczyciela tego przedmiotu. Jest on zdania, że nauczanie w.f. wymaga znacznie więcej energii. Sugeruje więc, aby słuchacze AWF przygotowujący się do wykonywania swego zawodu studiowali jakiś przedmiot pomocniczy np. biologię. W miarę postępu lat i nadmiernego zużycia energii nauczyciele w.f. będą mogli bez specjalnych trudności, mając opanowany inny przedmiot, nadal pracować w swoim zawodzie.

— Jako kierownikowi ogniska metodycznego dzielnicy Widzew nieobcy jest panu nasz turniej siatkówki.

— Naturalnie. Szkoły z zadowoleniem przyjęły inicjatywę ZMS i „Dziennika Łódzkiego". Młodzież cieszy się, że będzie mogła wziąć w tym turnieju udział. Sądzę, że liczebnie moja dzielnica nie wypadnie słabiej niż w turnieju zeszłorocznym i dowiedzie, że poczyniła postępy.

— Jest pan jednym z bardziej operatywnych wychowawców w.f. w swojej dzielnicy. Wyrażając przekonanie, że z równym zapałem oddawać będzie pan swój czas młodzieży szkolnej, życzymy równie pomyślnych osiągnięć.

K. ROZMYSŁOWICZ

Turystyka
na warsztacie obrad ŁKKFiT

Ruch turystyczny, zarówno z Łodzi, jak i do Łodzi, zwiększa się z roku na rok. W br. Łódź zwiedziło 75 wycieczek, wyjechało natomiast z Łodzi przeszło 240 wycieczek. Z wypoczynku świątecznego skorzystało 225 tys. osób. W wycieczkach zagranicznych (w tym również w pas konwencji do CSRS) brało udział 10.500 osób. Zagranicznych gości bawiło w naszym mieście blisko 4 tys. (większość z krajów socjalistycznych).

Te dane znalazły się w referacie J. Brzozowskiego, wygłoszonym na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu turystyki ŁKKFiT, poświęconemu ocenie sezonu letniego 1962. Wypadła ona znacznie korzystniej niż w ub. r., ale nadal jeszcze nie w pełni zadowalająco.

A czego należy oczekiwać?

Wraz z Kuratorium opracowany zostanie plan rozwoju ruchu krajoznawczego wśród młodzieży szkolnej. W celu zlikwidowania martwego sezonu opracuje się projekt imprez i wycieczek w okresie styczeń — marzec. W pierwszej połowie przyszłego roku ŁKKFiT przeprowadzi szkolenie przewodników i pilotów wycieczek krajowych. Zorganizowany zostanie konkurs na najlepszego organizatora akcji „Poznaj Łódź i okolice".

W dyskusji poruszono wiele istotnych problemów, m. in. konieczność otwarcia w Łodzi przynajmniej dwóch schronisk młodzieżowych, urządzenia wypożyczalni sprzętu turystycznego, organizowania wycieczek dla młodzieży po województwie. Domagano się również wydania materiałów propagandowych, jak folderów, przewodnika po Łodzi, afiszów propagujących nasze miasto.

Na posiedzeniu przewodniczący ŁKKFiT, Wacław Zatke, wręczył nagrody najlepiej pracującym szkolnym kołom krajoznawczym z Technikum Ekonomicznego i Technikum Handlowego na Księżym Młynie. Nagrody otrzymały również 3 komisje PTT-K: piesza, górska i kolarska. Poza tym wręczono nagrody wyróżniającym się działaczom turystycznym. **(Kas)**

Tenis stołowy

W zaległym meczu tenisa stołowego I ligi Start Łódź pokonał Drukarza (W-wa) 6:5. Punkty dla Startu zdobyli: Czerwiński 3, J. Supeł 2 i D. Supeł 1.

Zmarł dr St. Mielech

17 bm. zmarł w Warszawie po przewlekłej chorobie w wieku lat 68 lat doktor praw Stanisław Mielech. Zmarły był znanym dziennikarzem sportowym — współpracownikiem redakcji „Życia Warszawy". Przed wojną współpracował z kilkoma redakcjami i był jednym z twórców Związku Dziennikarzy Sportowych.

W pierwszych latach bieżącego stulecia zmarły rozpoczął karierę sportową. Jako piłkarz grał kolejno w zespołach Cracovii i Wisły Kraków, a potem Legii Warszawa. Kilka razy reprezentował barwy Polski w meczach międzypaństwowych.

Dr Stanisław Mielech był jednym z założycieli stołecznej Legii. Do ostatnich swych dni utrzymywał żywy kontakt ze sportem. Posiadał tytuł „Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej". Był autorem wielu książek, z których najbardziej znane są prace poświęcone piłce nożnej: „Szkoły, style i systemy w piłce nożnej" oraz „Gole, faule i ofsajdy".

Siatkówka

W turnieju siatkówki żeńskiej I ligi drużyna łódzkiego Startu doznała porażki w meczu z Wisłą 1:3.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 18 LISTOPADA BR.

PIŁKA NOŻNA. — ŁKS — Legia (W-wa) I liga, godz. 12, stadion przy Al. Unii 2.

KOSZYKÓWKA. ŁKS — AZS Toruń, I liga męska, godz. 18 w hali na Widzewie.

II liga męska AZS — Widzew, godz. 19.30, ul. Żwirki 11-13. Klasa A: AZS — MKS Polesie, godzina 16.30, ul. Żwirki 11-13 i Unia — ŁKS, godz. 18, Armii Czerwonej 119. O puchar ośrodka warszawskiego kobiet AZS — Społem, godz. 18, ul. Żwirki nr 11-13.

BOKS. Gwardia — Stal (Stalowa Wola) I liga, godz. 12, w Pałacu Sportowym. Przedmecz o godz. 10, Łódź — Poznań juniorów o puchar GKKFiT i PZB. ŁKS — Gwardia (Białystok) liga międzywojewódzka, godz. 11, ul. Ogrodowa 18. Turniej juniorów o puchar „Głosu Robotniczego", godz. 12, ul. Starorudzka 12.

SIATKÓWKA. Wisła (Kraków) — Drukarz (W-wa) i Start — Częstochowianka, I liga żeńska, od godz. 10.30, ul. Teresy 56. RKS Łódź — Pogoń (Zd. Wola) liga okręgowa żeńska, godz. 10, ul. Zjednoczenia 1; Unia — PTC i AZS — Lechia (Tom.), III liga męska, od godz. 9.30, Armii Czerwonej 119.

GIMNASTYKA. Dalszy ciąg zawodów o puchar przewodn. ŁKKFiT, godz. 10, ul. Traugutta 3.

CIĘŻARY. Drużynowe mistrzostwa okręgu łódzkiego, godz. 10 w ośrodku Gwardii, ul. Główna nr 17.

Komunikat sędziów PN

19 listopada br. o godz. 18. w świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Łączności w Łodzi przy ul. Tuwima 38 — odbędzie się zebranie szkoleniowo - organizacyjne sędziów piłki nożnej.

Podczas zebrania odbędzie się uroczystość wręczenia legitymacji nowym sędziom-kandydatom oraz nowo mianowanym sędziom rzeczywistym.

Real Madryt bezkonkurencyjny
ŁKS przed Górnikiem Zabrze
w punktacji pucharu mistrzów Europy

Podano szereg interesujących danych dotyczących rozgrywek Pucharu Klubowych Mistrzów Europy. Okazuje się, że we wszystkich ośmiu pucharach (rozgrywki prowadzone są systemem jesień — wiosna od sezonu 1955—1956) brała udział tylko jedna drużyna. Jest nią Real Madryt. Przez 6 lat Hiszpanie byli niepokonani. Dopiero ostatnio 2-krotnie puchar zdobyła Benfica z Lizbony.

Dorobek piłkarzy z Realu w rozgrywkach pucharowych jest doprawdy imponujący. Wygrali oni 35 spotkań, 6 zremisowali, a tylko 10 przegrali. Strzelili 148 bramek, tracąc zaledwie 59. Gdyby sukcesy te ocenić systemem stosowanym w rozgrywkach ligowych, to Real zdobyłby łącznie 75 pkt. i pod tym względem jest bezkonkurencyjny. W tego typu punktacji drugie miejsce zajmuje aktualny mistrz Włoch AC Milano, który startował w rozgrywkach pucharowych 4-krotnie. Dotychczasowy dorobek tej drużyny (w obecnych rozgrywkach pucharowych gra ona nadal) wynosi 28 pkt. Włosi z 22 rozegranych spotkań 12 wygrali, 4 zremisowali i 6 przegrali. Strzelili oni 67 bramek, a stracili 39. Podobny dorobek ma mistrz Francji Reims, również jeszcze grający w obecnym pucharze. Drużyna ta także zdobyła 28 pkt. Startuje ona w pucharze po raz czwarty i na 21 spotkań 13 wygrała, 2 zremisowała a 6 przegrała. Na czwartej pozycji jest Benfica Lizbona, która podczas swych trzykrotnych startów zdobyła 26 pkt. Piąte miejsce zajmuje FC Barcelona. Zespół ten startował dwukrotnie i zdobył 25 pkt.

W pierwszej dziesiątce znajdują się jeszcze Glasgow Rangers — 25 pkt., Manchester United — 18 pkt., Standart Liege — 18 pkt., Dukla Praga — 18 pkt. i CDNA Sofia — także 18 pkt.

W rozgrywkach pucharowych brało dotychczas łącznie udział 105 zespołów. Z drużyn polskich najlepszą pozycję zajmuje Polonia Bytom, która jest na 55 miejscu, mając 4 pkt. zdobyte. Tuż za Polonią znalazła się Gwardia Warszawa, która podczas swych 2-krotnych startów w pucharze także zdobyła 4 pkt. Na 5 rozegranych spotkań, Gwardia jedno wygrała, 2 zremisowała i 2 przegrała. Polonia 2 mecze wygrała, żadnego nie zremisowała i 3 przegrała. Następne miejsce zajmuje Legia Warszawa, mając także dorobek 4 pkt. ŁKS Łódź jest na 72 miejscu, Górnik Zabrze na 73.

Ponowne zwycięstwo ŁKS
nad hokeistami Legii

Drugi mecz ŁKS z Legią przyniósł hokeistom łódzkim również zwycięstwo i to w większych rozmiarach. Wynik 8:1 (1:1, 6:0, 1:0).

Przebieg gry był niemal identyczny jak w pierwszym spotkaniu. ŁKS i tym razem zagrał najlepiej i najskuteczniej w II tercji, która przesądziła o wyniku. Legii starczyło sił na nawiązanie równorzędnej walki w początkowym okresie, a korzystniejszy dla siebie wynik w ostatniej tercji zawdzięcza temu, iż ŁKS zwolnił tempo i przeprowadzał ataki mniej energiczne.

Bramki dla ŁKS uzyskali: Słowakiewicz 3, Fryzlewicz, Karbowski, Rożeń, Filipiak i Januszewski po jednej. Jedyną bramkę dla Legii zdobył Komorski.

Do najlepszych w drużynie łódzkiej należeli Fryzlewicz i Słowakiewicz. Poprawę formy wykazał również Rożeń.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO RADZIECKICH HOKEISTÓW

MONTREAL. Hokejowa reprezentacja Związku Radzieckiego rozegrała drugi mecz w Kanadzie. Hokeiści ZSRR pokonali w Montrealu zespół Olympique 2:1.

„Uśmiech dziecka"

Nr 48. Ania T. 2,5 roku — Nr 49. Jacek B. 3 lata

Nr 50. Ewa S. lat 6,5 — Nr 51. Małgosia G. 20 m-cy

Nr 52. Tina K. 8 lat — Nr 53. Rija M. 6 lat

Nr 54. Dariusz M. 7 m-cy

Oto siódma seria „uśmiechów" w nowym konkursie „PANORAMY".

Redakcja przyjmuje zdjęcia uśmiechniętych dzieci (format ze względu na warunki techniczne gazety co najmniej 6×9 — duże zbliżenie twarzy). Najlepsze zdjęcia zakwalifikowane do druku przez redakcyjne jury zamieszczać będziemy na łamach niedzielnego dodatku. Drugim etapem konkursu będą wybory (przez ogół czytelników) miss i mister uśmiechu. Laureaci otrzymają od redakcji atrakcyjne nagrody. Miłe upominki rozlosowane też zostaną między uczestników plebiscytu. Ale nie na tym koniec. Dla wszystkich bowiem dzieci, których zdjęcia zostaną nadesłane do redakcji „PANORAMA" zorganizuje pod koniec grudnia wielką imprezę rozrywkową.

ZDJĘCIA Z PODANYM NA ODWROCIE IMIENIEM, WIEKIEM DZIECKA (DO LAT 10) ORAZ NAZWISKIEM I ADRESEM RODZICÓW. PROSIMY NADSYŁAĆ NA ADRES: „DZIENNIK ŁÓDZKI" ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 96 Z DOPISKIEM NA KOPERCIE „UŚMIECH DZIECKA".

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04 (g. 10—12) Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.